

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.00000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99 00000

Przerwanie rokowań o pożyczkę?

Ostateczna decyzja zapadnie w dniu dzisiejszym

Decydującą konferencję pożyczkową odbył wczoraj prezydent Rzplitej z marsz. Piłsudskim

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.:

W dniu wczorajszym po powrocie prezydenta, wznawiono narady rządowe o pożyczce.

Przedewszystkiem prezydent Rzplitej konferował z rządem z wicepremierem Bartlem, a o godz. 4 popołudniu odbył 2 godzinny naradę z marsz. Piłsudskim.

O godz. 2-ej popołudniu wicepremier konferował jeszcze z ministrem skarbu, p. Czechowiczem.

Panowało wczoraj przekonanie, że rozmowy pożyczkowe zostaną — tak, czy inaczej, zakończone dziś, t. j. w piątek.

Pochwała wieku sędziwego
Uznanie rządu dla min. Moraczewskiego

War. kor. „Gł. Pol.“ (St. Gr.) tel.:

W dniu wczorajszym na godzinę 7 min. 30 wiecz. do prezydium rady ministrów zaproszono w imieniu wicepremiera p.

Bartla około 50 działaczy politycznych na raut, jak głosiło zaproszenie, dla uczczenia ministra Jędrzeja Moraczewskiego. M. in. zaproszenia otrzymali także przedstawiciele PPS, p. p. Ignacy Daszyński, pos. Smulikowski, pos. Ziemięcki i znakomity literat Andrzej Strug.

Nikt z zaproszonych członków partii socjalistycznej na herbatkę nie przybył. Posłowie Daszyński, Smulikowski i Ziemięcki odmowę swą umotywowali listownie, zaś Andrzej Strug odesłał zaproszenie, komunikując, że zapewne otrzymał je przez omyłkę, powstałą wskutek tego, że zapomniano o jego przynależności do PPS.

Na rautcie obecny był marsz. Piłsudski. Herbatka przeciągnęła się nieomal do godz. 12 o północy. Obecnych było około 50 osób, przedewszystkiem członkowie rady ministrów, wyżsi dostojnicy wojskowi i cywilni, a także kilku działaczy politycznych.

Toczyły się rozmowy na różne aktualne tematy polityczne, a przedewszystkiem w sprawie pożyczkowej.

Po zakończeniu rozeszła się pogłoska, której stwierdzenie urzędowo nie można było, że rokowania pożyczkowe zostaną przerwane

Strejk w Banku
Dyskontowym

Dalsze prowokacje
dyrekcji

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Dzień 18-ty strejku w Banku Dyskontowym nie przyniósł żadnych zmian.

Zapowiedziana na wczoraj audjencja pracowników umysłowych u wicepremiera Bartla w sprawie tego strejku została odłożona do dnia dzisiejszego. Dyrekcja banku przystąpiła od wczoraj do angażowania nowych pracowników.

Telefon Moskwa—Berlin
prowadzić będzie przez
Polskę

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Podpisana została wczoraj umowa polsko-sowiecka w sprawie ruchu telefonicznego między Polską a Sowietami. Akt zawiera m. in. uzupełnienie w sprawie rozmów tranzytowych Moskwa—Warszawa—Berlin, które rozpoczną się 15 listopada r. bież.

Aljechin znowu wygrał
Mecz o szachowe
mistrzostwo świata

BUENOS AIRES, 6 października. (Pat.) — Dziewiąta partja meczu szachowego o mistrzostwo świata między Capablanca a Aljechinem zakończyła się wygraną tego ostatniego po 25 posunięciach. Capablanca grał białymi debiut. Koniec partji był bardzo efektowny.

Stan meczu: Obaj przeciwnicy po 2 punkty (5 partji nierozegranych).

Gwałt niech się gwałtem odejska!

Znamienny głos „Timesów“ o prowokacjach litewskich

LONDYN, 6 października. (Telegram wł. „Głosu Polskiego“) — „Times“ z dnia 6 b. m. zamieścił obszerną depeszę o zamknięciu szkół polskich na Litwie i internowaniu nauczycieli polskich. „Times“ donosi o oburzeniu, któ-

re panuje z tego powodu w Polsce, oraz o represjach administracyjnych, do których uciekają się rząd polski w odpowiedzi na gwałty litewskie.

„Times“ uważa za prowokację poprawkę do konstytucji litewskiej o stolicy w Wilnie. Dzien-

nik ten kończy depeszę oświadczeniem następującem:

„Wszystkie usiłowania w kierunku skłonienia Litwy do złożenia oświadczenia o zaniechaniu stanu wojny z Polską, są bezcelne“

Podejrzana zasobność księży — litwinów

Wileński korespondent „Głosu Polskiego“ telefonuje:

W województwie białostockim aresztowani zostali wczoraj: ks. Dworanowski w Sejnach i ks. Szy-

malunas z miasteczka Rotnica.

Przy rewizji u pierwszego z nich znaleziono około 1.000 dolarów, 3.500 złotych i 1.700 litów, a także literaturę i druki, potwierdzające kontakt z Litwą.

Ogółem w województwie białostockim aresztowano 40 osób. W Wilnie aresztowano wczoraj oprócz wymienionych powyżej, jeszcze 3 osoby z pośród nauczycieli litewskich szkół prywatnych.

Min. Zaleski

wyjeżdża dziś do Nicei

Nasz warsz. koresp. (St. Gr.) telefonuje:

Dzisiaj z rana wyjeżdża z Warszawy do Nicei minister spraw zagranicznych, p. Zaleski. Pobyt ministra nad jasnym brzegiem potrwa 2 tygodnie

Katastrofa kolejowa
Kilkunastu
lekkorannych

LWÓW, 6 października. (A.W.) Pociąg osobowy, który wyruszył z lwowskiego dworca głównego w kierunku na Podhajce, zderzył się z lokomotywą. Kilkunastu pasażerów doznało przeważnie lekkich obrażeń. Obie lokomotywy zostały uszkodzone. Winę katastrofy ponoszą zwrotniczcy i maszynista.

FUTRA

MAKSYMILJAN APFELBAUM i S-ka
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 125

zawiadamia wobec obiegających pogłosek, że z powodu nawalu pracy w roku bieżącym udziału w pokazie mód w Łodzi nie weźmie.

Modele futer są demonstrowane
tylko w magazynie.

Utrwalenie stanu przejściowego

Smutna rzeczywistość wzniosłych teorii Lenina

Sympatycy i obrońcy bolszewików z racji bliskiego dziesięciolecia ich rządów stwierdzają, że wbrew początkowym sądom oraz ujemnym prognozom, rządy te utrwaliły się i stanowią już obecnie system, który istnieje i z którym świat liczyć się musi, jako z dokonany fakt. Ale „dyktatura proletariatu”, która tak ciężko daje się we znaki Rosji, miała być przecież okresem przejściowym, prowadzącym do ustroju wyższego i lepszego, niż kapitalizm; okres ten w przewidywaniach Lenina miał obejmować jakieś cztery lub sześć lat, a chyba najwyżej — dziesięć.

Kończy się właśnie dziesięciolecie i zamiast zapowiedzianego nowego świata, zamiast obiecanej raju komunistycznego, fanfara bolszewicka głosi utrwalenie tego ciężkiego stanu przejściowego, który dopiero w realizacji komunizmu miał znaleźć swe usprawiedliwienie. Masy cierpliwie znosiły ciężką teraźniejszość w imię jasnego jutra, które miało być bliskie i niewątpliwe. Obecnie mają się dowiedzieć, że to jutro odsuwa się w dal mglistą i ciemną, a konkretnym celem bolszewickiego przewrotu pozostaje nadal „dyktatura proletariatu”, która w praktyce nie jest niczym innym, jak despotyzmem zbiorowym zwyciężonej grupy, stojącej u steru partii, a przez nią i państwa. Gospodarka bolszewicka nie jest bynajmniej komunizmem i raczej oddala się od niego, niż się ku niemu zbliża. O ile schodzi z gruntu pierwotnego rolnictwa i przestaje być „gospodarką naturalną”, opiera się na wartościach pieniężnych i tem tylko różni się od kapitalizmu zachodniego, że jest zamknięta w ogromnym więzieniu państwowym i nie może się normalnie rozwijać. Ow kapitalizm więzionny nie uwolnił się od żadnej z plag trapiących świat zachodni, ani ich nie zdołał zmniejszyć. W bolszewickiej Rosji mamy trudy, krachy, bankructwa i oszustwa, mamy głodne rzesze bezrobotnych, które w tym kraju wszechwładzy rządowej stanowią bezpośrednie oskarżenie przeciw tym, którzy zabrali ludności wszystkie warsztaty pracy, a nie umieli dostarczyć jej zarobku i chleba. Zresztą nie należy w poglądach na bolszewicką Rosję zamykać się w ciasnych ramach jej urzędowej doktryny i ustawicznie pytać, czy spełnia ona swe zapowiedzi i obietnice. Można ją brać, jako konkretną rzeczywistość i niezależnie

od doktryny rozważać treść i wartość poszczególnych dziedzin jej życia. Praca ta w każdym razie pożyteczna i potrzebna, gdyż, prawdę mówiąc, wiemy o Rosji mało, zbyt mało, a w każdym razie o wiele mniej, niż byłoby to do ży-

czenia ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo z tem ogromnym państwem i jego znaczenie dla gospodarczego i politycznego świata.

Nie podzielimy też w najmniejszej mierze złudzeń emigracji rosyjskiej, której się

zdaje, że po ewentualnym upadku systemu bolszewickiego, epizod bolszewicki minie bez śladu i wróci na widownię świata dawna, lecz odświeżona i odnowiona Rosja. Okres bolszewicki już stworzył nowe instytucje oraz zwyczaje i wy-

chował całe pokolenie w wieku szkolnym. Cokolwiek się stanie, te wytwory kończącego się dziesięciolecia wsącają się w życie przyszłej Rosji, jakkolwiek będzie jej przyszły rząd i ustroj. Tem większa racja gruntowniejszego studiowania jej obecnej rzeczywistości, która wcale nie minie, jak cień, lecz pozostanie w swych skutkach i objawach.

Jeszcze słówko o owym „utrwaleniu”, o którym tak wiele się mówi obecnie. Wogóle wyraz ten brzmi dość dziwnie w dzisiejszym świecie politycznym i społecznym, w którym coraz mniej jest warunków stałości. Zdaje się, że systemowi bolszewickiemu oddali wielką przysługę jego niecierpliwie wrogowie, którzy ustawicznie głosili jego rychły upadek w najbliższych miesiącach lub nawet tygodniach. Te chybotne prognozy znużyły i zdegrustowały przeciętną opinię, która siłą naturalnej reakcji przerzuciła się na przeciwny kraniec i gotowa jest uwierzyć w trwałość „dyktatury proletariatu”. My wiary tej na długą metę nie podzielamy, gdyż mamy przed oczyma pierwiastki słabości tej dyktatury i obserwujemy upadek jej dawniejszych atutów. Oczywiście bolszewicy postarają się o urządzenie sobie na dziesięciolecie wspaniałej reklamy, ale przez to nie odwrócą naturalnego biegu rzeczy.

J. Mazurski.

□□□□□□□□□□□□□□□□

Prof.
F. Halpern
powrócił.

Zgłoszenia na lekcje gry fortepianowej, teorii i historii muzyki codz. od 2—5 po poł.
Sienkiewicza 20, front
II p. 7532—5

Lenin przed obiektywem kinematograficznym

Sobowtór ojca bolszewizmu zgrywa się w kinie

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

Leningrad, w październiku.
— Czy chce pan zobaczyć Lenina?

Przypomniałem sobie kryształową trumnę na Kremlu w Moskwie, ujrzałem znów to chłodne, zakrzepłe między życiem a śmiercią ciało „Iljicza” i pytanie to, tutaj, w Leningradzie, miało dla mnie dźwięk mocno makabryczny.

Nim zdążyłem wyrazić w słowach swe zdziwienie, towarzyszył mi, człowiek „z kina”, wyczytał je w moich zdziwionych oczach widocznie, gdyż z uśmiechem dodał:
— Chodzi nie o żywego Lenina; o Lenina, żyjącego dziś w świetle reflektorów studia kinematograficznego potu, by ożył wielokrotnie, nieśmiertelnym życiem w mrokach teatrów kinowych.

Sowiety szykują się do uroczystego święta dziesięciolecia rewolucji bolszewickiej. Rocznicą tą ma być obchodzona z niezwykłą „burżuazyjną” wprost świetnością; rząd sowiecki już dziś przygotowuje wielkie festyny; święto to ma się przejawić we wszystkich dziedzinach życia społeczeństwa tamtejszego. Sowiety pragną wykorzystać nadarzącą się znów możliwość propagandy i reklamy swego ustroju...

Trzeba naszym wschodnim sąsiadom przyznać, że w propagandzie mają bardzo szczęśliwą rękę i... bardzo dobrą głowę. Przewszystkiemu doceniają radio (o czym się każdy ze słuchawką na uszach aż do znużenia mógłby przekonać) i zreżymowane filmy. Nie tylko może i zreżymowane pod względem organizacji owej auto-reklamy, lecz i zreżymowane pod względem artystycznym.

Niedopuszczony do wyświetlenia w Polsce ze zrozumiałych względów film „Potiomkin” jest świadectwem omal nie geniuszu sowietów i poczyna naśladować chód Lenina... Podobieństwo do prawdy uderzające, niezwykle wprost.

„Sowkino” — tak się nazywa wielka państwowa wytwórnia filmowa — „kreści” dziś wielki film, odtwarzający życie Lenina.

Trzeba było znaleźć sobowtóra

Lenina, człowieka o jego rysach, postaci i ruchach.

Rozpoczęły się żmudne poszukiwania, w rezultacie których „wydobyto” z zakładów putiłowskich tow. Basyla Nikandrowa, ślusarza, podobnego do Iljicza, jak dwie krople wody, mającego jego czoło, jego nos, jego oczy i... jego dwie plamy, z tych — jak się pewien mój dowcipny znajomy wyraził — jedną nie na twarzy nawet.

Basyl Nikandrow pracował uczciwie młotkiem i pilnikiem za czasów cara, za czasów Kier.ńskiego i za czasów Lenina. Zmienił się ludzie Basia, zmieniła się nawet atmosfera, ale Nikandrow, choć wiele o tem wiedział, a nie prawie z tego nie czuł. Głównie bodaj tylko 8 godzin dziennie od lat pracuje nad madłem, to się dochodzi do wniosku, że atmosferą żyć nie można.

Jednak bolszewicy zmienili los tego uczciwego proletariusza. I to do gruntu. Był numerem na liście fabrycznej w „Putiłowskich” — dziś „star” kinową; jednym jedynym człowiekiem w Rosji; dziś jest Leninem na płótnie.

Zarabia jak nieprzymierzając (tak w sowietach „przymierzać” nie wolno) jak król, śpi do 4-ej po południu, gra kilką godzin dziennie i jest ośrodkiem pracy wielkich reżysersów, techników i artystów.

Idziemy do Nikandrowa do hotelu Europejskiego. Jest 3 po poł. Ubiera się dopiero. Wesoły, nie młody już człowiek. Witania z uśmiechem, cieszy się z naszej wizyty.

— Co, mozem niepodobny do Włodzimierza Iljicza? — pyta (Spoufalit się z wielkim nieboszczykiem, bo przecież oni obaj to jedno!...).

— A zwłaszcza w czapce...

Przymierza przed lustrem cyklstówkę i poczyna naśladować chód Lenina... Podobieństwo do prawdy uderzające, niezwykle wprost.

— Niech mi pan tylko za Lenina nie bierze, bo jestem mniej od niego uczony. Ledwie umiem pisać.

Nie tylko wykształceniem różni

się ten sobowtór od swego oryginału. Również i w równym stopniu apetytem. Pochłania w restauracji hotelowej niesłychane porcje wszelkich potraw. To... rosyjski żółtek na razpaszku. Znają go tu wszyscy, aż do muzyków doskonałego jazz-bandu.

Po obiedzie jedziemy do studia „Sowkino”. Towarzysz mój, osoba w tym względzie bardzo miarodajna, zapewnia mię, że to największe atelier świata. W tej chwili pp. Leisenstein — metteur en scene — twórca „Potiomkina”, oraz Trienin — kierownik techniczny, kręcą 30 filmów, w których łącznie bierze udział 18.000 statystów.

Syk i sapanie lokomotywy kieruje nasz wzrok na wielki hall do zdjęć plein-aisowych.

Lenin - Nikandrow wjeżdża w roku 1917 na dworzec Finlandzki w Petrogradzie. Wjeżdża na lokomotywie i z miejscą ma wielką moc do bolszewików.

Nikandrow gestykuluje i porusza ustami, operatorzy kręcą: Lenin będzie mówił z płótna do ludzi w kinach w całej Rosji.

Kierownicy zdjęć wydają jakies rozkazy: kończy się scena przyjazdu. Posłusznie i karnie rozchodzą się tłumy statystów.

Mimowoli w tych statystach kinowych ujrzałem ludność Rosji całej. Walczą, by zmienić dyrektorów atelier... A potem są znów statystami.

C. E.

Generalny remont Belwederu siedziby marsz. Piłsudskiego

W pałacu Belwederskim obecnej siedzibie marszałka Piłsudskiego od trzech tygodni prowadzone są roboty nad ogólnym remontem pałacu.

Wszystkie sale parteru, jak i I piętra zostaną odmalowane. Obrąpiono ściany z tapet pod którymi znajdowały się śliczne malowidła z dawnych czasów Polski, które to roszanie rozmyślnie zatarli.

W całym pałacu zakładane jest centralne ogrzewanie, którego dotąd nie było, nowe posadzki, no-

we instalacje elektryczne i t. p. Roboty celem utrzymania pałacu w stylu, odbywają się pod kierunkiem osobistym architekta Zaleskiego.

W ubiegłym tygodniu m. wrzesnia ukończono remont osobistych apartamentów marszałka na I piętrze, w których obecnie do czasu wykończenia parteru odbywają się przyjęcia.

Ogólny remont Belwederu kosztuje 200.000 zł. Roboty nad całkowitem ukończeniem potrwać jeszcze od 2 do 3 tygodni.



Dziś i dni następnych!

4-te arcydzieło ze złotej serji naszego tegorocznego repertuaru!

„Dusze dziecięce oskarżają Was”

Wzruszający dramat życiowo-erotyczny w 10-ciu aktach.

W rolach głównych Międzynarodowe sily artystyczne:

NATALIA LISIENKO, Wanda Zawiszanka, Ela Labuńska, Irena Skwierczyńska, Albert Steinrück, Fred Sym i Walter Rilla.

1) Łódź, miasto pracy

Zdjęcia aktualne

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Lidauera.

Łeczowa bajka o srebrnym ekranie

w świetle szarej, beznadziejnej prawdy życiowej

Setki, tysiące i krocie młodzi-
ców oraz panierek, śniących po no-
cach o warzynch Charlie Chapli-
na, Poli Negri, Douglasa Fairban-
ksa, Mary Pickford etc, a na jawie
marzących o ich milionowych za-
robkach, winny głęboko zastanowić
się nad życiowymi radami, udzie-
lonemi przez znakomitość reżyser-
ską Hollywoodu swojemu młodemu
przyjacielowi, pragnącemu poświę-
cić się karierze filmowej.

„Drogi mój Jacku! Otrzymałem
twój list, w którym donosisz mi o
ukończeniu liceum i niezłomnym
postanowieniu wykierowania się na
gwiazdę filmową. Wierzę ci najzu-
pniej, Kochany chłopcze, gdy pi-
szesz, że będziesz rzetelnie pracował
nad dopięciem tego celu, i że
gotów jesteś zadowolnić się w pier-
wszych latach minimalnymi zarob-
kami. Ale muszę ci szczerze wy-
znać, że my wszyscy, doskonale
znający tutejsze warunki i stosun-
ki, usilnie odradzamy przyjazdu do
Hollywood każdemu, kto zwraca
się do nas z prośbą o ułatwienie
mu pierwszych kroków na drodze
ku sławie ekranowej.

Wiedz bowiem, że przeszło 18
tys. mężczyzn, kobiet i dzieci ze-
brze formalnie w obecnej chwili o
jakiegokolwiek zajęciu w tutej-
szych przedsiębiorstwach kino-
wych. A zabiegów ich są niemal bez-
nadziejne, przeciętne bowiem zapo-
trzebowanie na statystów wynosi-
ło, ubiegłego roku w całym Holly-
wood zaledwie 710 osób dziennie.
Płace zaś są tak skąpe, że nie-
spełna trzecia część tych wybrań-
ców jest w stanie z nich się utrzy-
mać, reszta więc musi szukać do-
datkowej pracy i należy do kate-
gorii przygodnych artystów. Por-
zuć myśl o zdobyciu fortuny na
polu sztuki filmowej. Zapewniam
cię solennie, że więcej już szans
masz, grając na wyścigach kon-
nych w totalizatora i stawiając wy-
łącznie na bezwzględne „fuksy“. A
jeżeli jesteś tak ambitny i pra-
gniesz dla siebie rozgłosu za wszel-
ką cenę, to lepiej słazć z mostu
pomiędzy New-Yorkiem a Broo-
klynem — o wiele mniej nara-
żasz się na skręcenie karku, aniżeli
walcząc w Hollywood o laury ki-
nematograficzne.

Nie ludź się, mało komu udaje
się zwyciężyć i znacznie liczniej-
szy jest zastęp dyrektorów bar-
ków, pobierających wysokie pensje,
od garści aktorów filmowych, mo-
gących pochwalić się dobrmi ga-
żami. Większość prowadzi nę-
dzny żywot, w porównaniu z któ-
rym nawet sytuacja materialna sub-
jektów sklepowych wydaje się go-
dną zazdrości. Zapewne wyobra-
żasz sobie, że sama praca jest przy-
najmniej tak interesująca, iż wynag-
radza wszystkie ofiary i trudy dla
tego celu ponoszone. Niestety, i
pod tym względem rozczarujesz się
szybko i gruntownie. Ładnych
chłopców i dziewcząt posiada Hol-
lywood w przerażającym nadmiarze —
żadne miasto inne nie może
się poszczycić taką ilością pię-
knych kobiet młodych, napróżno
starających się o zarobek. Przyby-
ły one do Hollywood w nadziei za-
błyśnięcia na firmamencie ekranu.

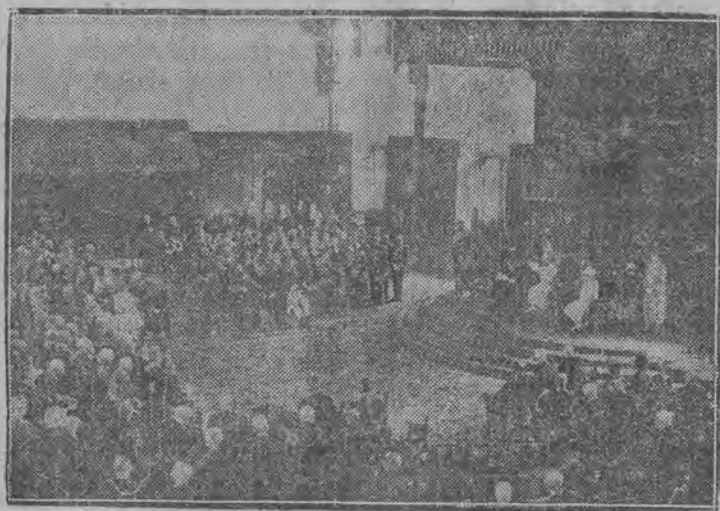
wym, a potem rade są, gdy uda im
się otrzymać miejsce pielęgniar-
ki, pokojówki, bony, lub sklepówki.
W ostatnich czasach wzmożił się
popyt na bardzo brzydkiach męż-
czyzn brodatych, ale tych jest wła-
śnie znacznie mniej, aniżeli kla-
sycznych piękności, i dlatego jesz-
cze raz powtarzam ci — kształć się
na inżyniera, lekarza, śpiewa-
ka, bankowca, lecz unikaj jak ognia
karjery kinematograficznej. Siadź
przy stole i wykombinuj jak
kaś nową mieszankę benzyny, a

bedziesz miał poważniejsze szanse
na objęcie stanowiska dyrektora
„Standard Oilu“, niż tryumfowa-
nie w Hollywood.

Pamiętaj, nie przyjeżdżaj tu!
Graj w totalizatora na wyścigach,
rzucaj się z mostu do wody —
wszystko, byle nie szukaj sławy i
fortuny w Hollywood. Bo nie masz
żadnych szans ku temu“.

Jak ómy, przyciąga ludzi ośle-
piający blask lamp kinematogra-
ficznych. I jak ómy też ich zabija...

Otwarcie parlamentu w Holandji



odbyło się w tych dniach ze zwykłym przepychem.

Czworonożny inteligent

Pies Bim przedmiotem badań na kongresie metapsychicznym

Odjechał samolotem z Polski
do Paryża niezwykle inteligentny
pies, buldog Bim, należący do
komandora Sadowskiego. Pies ten
demonstrowany był w końcu sier-
pnia 1923 r. w Warszawie na
Kongresie Międzynarodowym Ba-
dań Psychicznych Demonstrowa-
no go również szereg razy w To-
warzystwie badań psychicznych i
na seansach w gronie psycholo-
gów i lekarzy.

Protokoły, podpisane poważne-
mi nazwiskami, znanymi chlubnie
w świecie naukowym i lekarskim,
stwierdzają, że pies ten niezależnie
od osoby zwracającej się do niego
z zapytaniem, zarówno w obec-
ności swego właściciela, jak i w
jego nieobecności, zapomocą od-
powiedniej liczby szczeknięć daje
trafne rozwiązanie zadawanych
prostych zadań arytmetycznych na
liczby dwucyfrowe. Wykonuje
on cztery działania arytmetyczne,
podnosi do drugiej potęgi i wyciąga
pierwiastek drugiego stopnia.

Liczbę oznacza on w ten sposób,
że każdą cyfrę wyszczekuje z o-
sobna, oddzielając pauzą dziesiątki
od jednostek. Na inne pytania
odpowiada „Tak“ (jedno szczek-
nięcie), „nie“ (dwa szczeknięcia),
„bardzo“ trzy szczeknięcia.

Komandor Sadowski wyjaśnił,

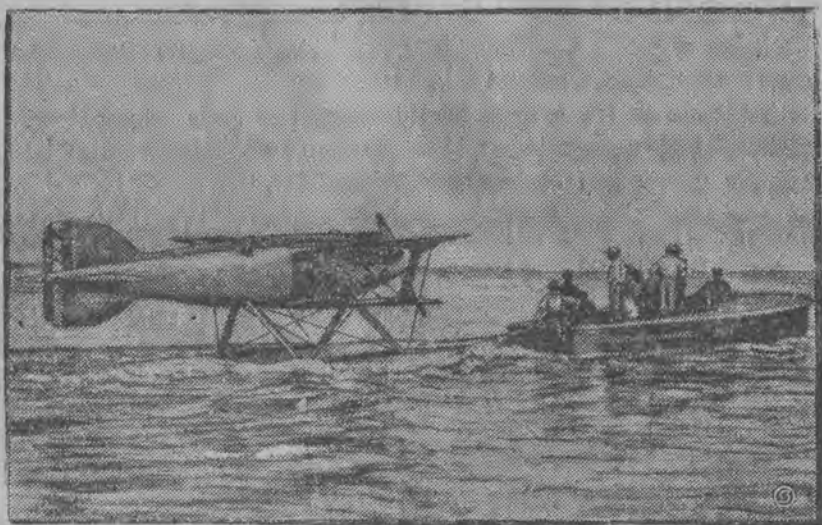
że powyższe rezultaty osiągnął z
osobistej pracy nad psem, którą
rozpoczął, gdy pies miał 6 mie-
sięcy. Dodatni wynik zawdzięcza
z jednej strony własnej cierpli-
wości, oraz wynalezionej przezeń
metody nauki, z drugiej zaś strony
wyjątkowej inteligencji psa, gdyż
próby takie z psami innej rasy
nie dały takich wyników.

Pierwsze szczeknięcie z pełnym
jego zrozumieniem, że raz, to jest
jedno szczeknięcie, otrzymał wła-
ściciel po dwóch miesiącach pracy.
Bim jest ogromnie spostrzegaw-
czy. Na zapytanie np., ile jest
osób w pokoju, szybko wyszcze-
kał odpowiednią cyfrę, ponieważ
jednak w trakcie tego weszły do
pokoju jeszcze dwie osoby, popra-
wił się zaraz i szczeknął dodalko-
wo dwa razy, patrząc na osoby, któ-
re weszły.

Doskonale odróżnia mężczyzn
od kobiet, przyczem na zapytanie,
ilu jest w pokoju mężczyzn, zawsze
siebie samego do mężczyzn zalicza.

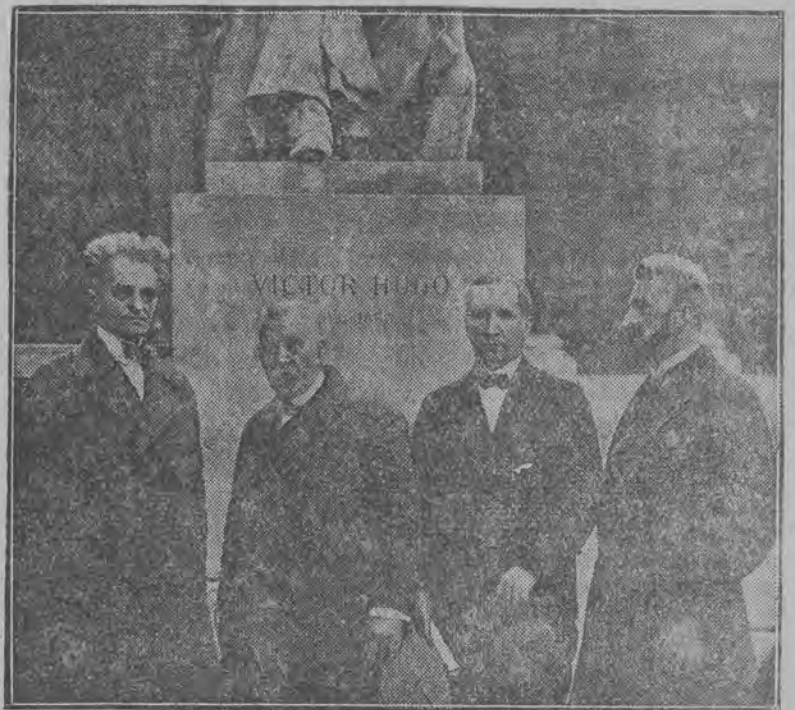
Ostatnio Bim był demonstrowa-
wany w jesieni 1926 r. przez zna-
nego prelegenta warszawskiego,
p. Wotowskiego, w sali Towar-
zystwa Hygienicznego w Warsza-
wie, teraz zaś udał się do Paryża,
gdzie badać go będą najzna-
komitsi psychologowie Europy.

„Coppa Schneider“



Zwycięski hydroplan w zawodach w Wenecji.

Delegacja polska na III Kongresie psychicznym



Dr. Sokotowski, inż. Lebedziński, dr. Ewinowicz i p. Szmurło.

Rodzinny Kongres lotniczy

z udziałem przedstawicieli 15 rodów polskich

Od pewnego czasu prasa lansuje
wiadomość, że w końcu b. mies.
odbędzie się IV międzynarodowy
kongres żeglugi powietrznej w Rzy-
mie.

Ponieważ w tej zupełnie niepo-
ważnej imprezie bierze udział 15
delegatów polskich, zwrócić nale-
ży uwagę ogółu na jakie kpiny
narażamy się w oczach świata.

Według regulaminu kongresu u-
dział przyjąć może każdy za opła-
tą 50 lirów, przyczem rodzina
członków rzeczywistych korzysta
ze zniżki 25 lirowej.

Co to oznacza?

Oto w kongresie może wziąć
udział każdy, kto ma chęć i pie-
niądze, bez względu na to czy lo-
tnictwem się interesował, czy nie?

Kwestionariusz kongresu jest nie-
mniej ciekawy. Widzimy tam ru-
brykę: tytułów rodowych, odzna-
czeń (orderów) i dużo miejsca dla
członków rodziny z wyszczególnie-
nieniem pokrewieństwa.

Każdy uczestnik kongresu może
zgłosić pisemne referaty i ucze-
stniczyć w rodzinnych rozmowach
na temat: żegluga powietrzna, nau-
ka i aerologia, technika, prawo,
medycyna, turystyka i propagan-
da.

Każdy może zabierać głos w
tych sprawach, wymagających nor-
malnie wiedzy i wyrobienia, dla-
czegoż i my nie możemy wystąpić
15 rodzin na parę tygodni do
Włoch... no i wywieźć przy okazji
legalnie kilkadziesiąt tysięcy zło-
tych.

To wszak kongres — paszport
zagraniczny ulgowy dostaje się za
20 złotych, kto nie może dostać
w inny sposób, niechże zapisze się
na kongres.

Tą nadzwyczajną dbałością wło-
ską o ułatwienie obywatelom pol-
skim uzyskania paszportu ulgowego
polecił należy uwadze minister-
stwa skarbu. Raz otwarta furka
pozwoli w przyszłości wszystkim
zapisywać się na rodzinne kongre-
sy międzynarodowe i... otrzymy-
wać bez trudności paszport za 20,
zamiast za 500 złotych.

Wszystko to byłoby bardzo ład-
ne, gdyby na kongres udali się
zwykli obywatele... mający trudno-
ści paszportowe, a nie oficjalni de-
legaci, którzy przecież nie mogą
rozmawiać z wnuczką hrabiego X.,
właściciela winnic, na temat tech-
niki lotniczej.

Istnieją międzynarodowe uznane
ciała:

Federacja międzynarodowa ae-
roklubów, komisja międzynarodowa
żeglugi powietrznej (LINA) i
międzynarodowy związek komu-
nikacji powietrznej (IATA) — bla-
ga włoska jest nowością dla przy-
dzielnych fachowców i dziwnie że
u nas traktuje się ją poważnie.

Gdy np. w międzynarodowym
kongresie poczty lotniczej w R-
dzie nie była przedstawicielstwo
rodziny (jedyne bawił w charakterze
gościa przedstawiciel Aerolu), ob-
biecnie czytamy o wyjeździe 15 ofi-
cjalnych delegatów, a mianowicie
szef departamentu żeglugi po-
wietrznej M. S. W. z 2 oficerami i
lekarzem, po 2 delegatów minist-
terstwa komunikacji, oświaty,
spraw zagranicznych, poczty i te-
legrafów, L. O. P. P. oraz 1
wownika.

Czy to nie za wiele?

Panowie, póki czas rozmawiać
się, szkoda pieniędzy i czasu na
taką błąkę.

Dziwi nas bardzo, że ani przed-
stawiciele lotnictwa wojskowego,
ani cywilnego, ani też minister-
stwo spraw wojskowych nie zrozumieli
na jaką śmieszność narazi
się nasze lotnictwo, wysyłając 15
delegatów na wycieczkę do
Włoch.

Nie wyrzucamy pieniędzy i le-
piej wyczołamy się z udziału w tej
zabawie w kongres. chyba, że ma
to być dowodem, że całe lotnictwo
traktujemy mało poważnie.

Wysyłamy ludzi na wystawy
lotnicze i na fachowe zjazdy, ale
nie robimy wycieczek rodzinnych,
mówmy o lotnictwie w sferach fa-
chowych, a nie z dziećmi i ku-
charkami.

Mak.

Koniec tureckiego Monte Carla

Rada miejska miasta Konstanty-
nopola wynajęła w roku ubiegłym
znany pałac sułtański Yildiz-Kiosk
pewnemu przedsiębiorstwu wło-
skiemu, które urządziło tam dom
gry na wzór kasyna w Monte
Carlo. Przed kilku dniami do kasy-
na nad Bosforem (jak brzmi oficjal-
na nazwa domu gry) wtargnęła w
nocy policja, stwierdziła identycz-
ność wszystkich graczy i skonfisko-
wała znajdujące się w banku pie-
niądze. Jednocześnie władze za-

rzędziły zamknięcie kasyna. Urzę-
dy tureckie motywują krok ten o-
kolicznością, iż konstantynopoli-
tański dom gry wpływał ujemnie
na moralność Turków, którzy nie
bacząc na zakaz odwiedzania do-
mu gry, byli stałymi jego bywalca-
mi i przegrywali tam częstokroć
całe swoje majątki. Pierwotnie ka-
syno to miało służyć tylko cudzo-
ziemcom, ale z biegiem czasu za-
częto również tolerować w niem
graczy tureckich.

Wkrótce



z Rudolfem Szyldkrautem.

Na kogo głosować?

I.
To pytanie staje dzisiaj przed każdym łodzianinem, a w niedzielę trzeba mieć już gotową nań odpowiedź.

Na kogo głosować? Po ostatecznym przedczeniu przez sio głównej komisji wyborczej stają w szranki bojowe 24 listy, z czego 12 polskich, 10 żydowskich, i 2 niemieckich. Jest to liczba dość wielka, jeśli zważyć, że przy wyborach do rady miejskiej w Warszawie w maju r. b. było list tylko 23, a poprzednie wybory do rady miejskiej w Łodzi w dn. 13 maja 1923 r. mogą się poszczycić zaledwie 16 listami (6 list polskich, 8 żydowskich i 2 niemieckie). Widzimy więc, że list polskich mamy dzisiaj dwa razy więcej, aniżeli było ich przed czterema laty, co stanowi dowód jeszcze większego rozproszkowania politycznego w naszym społeczeństwie, a co za tem idzie wzrostu partyjności, z którym to zjawiskiem miał walczyć rząd obecny.

Czy społeczeństwo jest rozbite?

Ta rekordowa obfitość list nie powinna nas przestraszać, gdyż jakkolwiek rozbitcie społeczeństwa jest zjawiskiem wysoce niepożądanym, jednak w rzeczywistości nie ma ono miejsca. Pośród 12 list polskich znajdują się zaledwie trzy lub cztery, reprezentujące stare i wypróbowane w walce stronnictwa, na które padnie lwią część głosów polskiego społeczeństwa. Pozostałe listy są wystawione przez zupełnie słabe, nowonarodzone albo też znajdujące się na wymarcu, grupki, nie mówiąc już o takich, które rodziła ambicja i intryga personalna marzących o władzy jedn-

Lista nr. 5

stara się o dopuszczenie do wyborów

Jak się dowiadujemy, pełnomocnik unieważnionej listy nr. 5 Blok Jedności Robotniczej p. Czesław Bałucki, po otrzymaniu od głównej komisji wyborczej piśmiennej uwiadomienia o nieważności złożonej przez niego listy, podejmie niezwłocznie kroki u wojewody Jaszczolta, ewentualnie u władz centralnych w Warszawie, celem skasowania decyzji głównej komisji w sprawie unieważnienia listy nr. 5 i dopuszczenia jej do wyborów niedzielnych, reprezentacji miasta Łodzi.

Pełnomocnik listy nr. 5 powoływać się będzie na orzeczenie komisji, stwierdzającej, że lista nie zawierała żadnych usterek natury formalnej.

Nieudane wiece posła Sochackiego

W związku z zbliżającą się wyprawą do rady miejskiej w dniu onegdańskim przybył do Łodzi poseł komunistyczny Sochacki, który usiłował rozpocząć po fabrykach łódzkich energiczną agitację na rzecz unieważnionej listy „Blok Jedności Robotniczej”. W chwili opuszczania warsztatów pracy przez robotników usiłował poseł Sochacki zorganizować wiece. Robotnicy, którzy przeważnie nie znali posła Sochackiego, na wezwanie jego gromadzili się z azu, jednakże, gdy zorientowali się, że głosi on hasła wyrotowe, urządzili mu „kocia muzykę” i opuszczali czempredzej zwołane przez niego zebranie. Poseł Sochacki obszedł, w ten sposób fabryki Barciańskiego, Rozenblatta, „Widzewską Manufakturę” i Eisera, poczem widząc, że akcja jego doznała całkowitego fiaska, wyjechał z powrotem do Warszawy. (r)

stek. Potwierdzeniem naszych słów jest przykład Warszawy, gdzie na 23 listy tylko 8 list uzyskało mandaty, a na 12 list polskich zaledwie cztery otrzymały 93 radnych. Niema więc powodu ubolewać nad rozbitciem politycznym, gdyż w rzeczywistości społeczeństwo nasze dzieli się na nieliczne obozy, i jedynie okres wyborczy rodzi owe efemerydy, powstające jak grzybki po deszczu, i niknące natychmiast po głosowaniu.

Czy rada miejska może być instytucją apolityczną?

Niektóre komitety wyborcze na naczelnym miejscu wystawiły hasło apolityczności rady miejskiej i gospodarki komunalnej, gdzie rzekomo powinien decydować jedynie czynnik ekonomiczny, pozbawiony wszelkich wpływów politycznych. Rozprawiliśmy się już na tem miejscu z demagogicznym frazesem, używanym chętnie przez różnych niepowołanych uzdrawiaczy, chcących rzekomo wyrugować politykę, chociaż sami są nią prześlągnięci do szpiku kości. Zwracaliśmy już uwagę, że polityka wdiera się wszędzie i bez niej nie można sobie wyobrazić życia ani postępu. Istnieje wiele zagadnień miejskich, które mogą być rozwiązane tylko pod kątem widzenia ta-

kich lub innych poglądów politycznych. Co budować w pierw: teatr czy dom ludowy? Czy pomnik wybudować? Jak nazwać ulicę? Czy pilniejszy jest gmach rady miejskiej, czy też szpital lub kompleks mieszkań robotniczych?

Na każde z tych pytań, będących fragmentem zagadnień z dziedziny gospodarki miejskiej, inaczej odpowiedzą różne ugrupowania polityczne, jakkolwiek każde z nich będzie mogło mieć jednakowo dobro miasta na względzie. Jakże więc wyrugować politykę stąd gdzie ona się ciśnie drzwiami i oknami. Można walczyć z partyjnictwem, z demagogią stronnictw, można chwilami zalecać umiarkowanie w walkach politycznych, ale nie ma sensu stwarzać nową demagogię, w postaci hasła apolityczności reprezentacji miejskiej.

Nowe ugrupowania

Pośród list, jakie stanęły w szranki wyborcze, nie ma potrzeby oprowadzać za rękę wyborcy łódzkiego. Sztandary ich, programy oraz działalność są dobrze znane każdemu, kto interesuje się życiem naszego miasta. Istnieje jednak pewna ilość nowotworów, domagających się odsłonięcia ich prawdziwego oblicza. Do tych list należy przedewszystkiem nr. 24 „Zrzeszenia gospodarze przy Resursie rze-

mieslniczej” i nr. 28 „Polski wyborczy komitet gospodarczy”, które przez zręczne przyczerpienie szyldy, maskujące rzeczywistą swą fizjognomję, mogą wprowadzić w błąd słabiej orjentującego się wyborcę.

Krypto--endecja

Otóż lista nr. 28, pomimo wszelkich szluczek, jakie uczyniono, aby ukryć jej endeckie piętno, reprezentuje czystej wody nacjonalizm łódzki, a nazwiska figurujące na liście świadczą, iż jest ona skoncentrowanym ekstraktem „Obwiespolu” (Credowa, Łyszkowski, Fiedler, dr. Kalosz), przytem listkiem figowym kilku nic nie mówiących nazwisk, oraz szyldkiem „gospodarczości” (Michaelis, ks. Wyrzykowski, Pogonowski).

Podobnie reakcyjny charakter posiada lista nr. 24 „Resursy rzemieślniczej”, która bojąc się kłeski, jaką mogłaby zgotować wspólnota z endecją, starannie pousuwała osoby skompromitowane w polityce „ósemkowej” i postawiła na pierwszym miejscu komendanta straży ogniowej, dr. Grohmana, a tuż w jego sąsiedztwie dalszych przedstawicieli przemysłu w osobach np. B. Biedermana i Brunona Gutkiego z wielkiego związku włókienniczego.

Lista ta jest jednak szyta zbyt

grubemi niemi, a obecność różnych nawróconych „chwiejczyków” zbyt jaskrawa, aby wyborca łódzki dał się oszukać i nie poznał kogo ma przed sobą. Świadczy o tem chociażby na trzecim miejscu kandydata dyr. Józefa Wolczyńskiego.

Ale prawdziwe oblicze listy nr. 24 zdradza wyraźnie dziesiąty kandydat „Rudolf Wizimirski, urzędnik”. Warto słów kilka poświęcić temu przedstawicielowi „Bezpartyjnego zrzeszenia gospodarczego”. P. Wizimirski recte Beiger był w czasie wojny urzędnikiem osławionej austriackiej K. - Stelle.

Przewrót majowy zastał p. Wizimirskiego na stanowisku komendanta policji łódzkiej. Przybywa wówczas do niego kurjer od gen. Raszewskiego z Poznania, przywołując instrukcje w kierunku zwalczania objawów sympatii dla akcji marsz. Piłsudskiego. Kurjer ten został nawet przez władze wojskowe w Łodzi internowany. Bliższe obserwacje wykazały pozatem, iż p. Wizimirski był czynnym członkiem słynnej bojówki endeckiej, znanej pod nazwą straży narodowej. Oto kandydat, który starczy za wszelkiej rewelacje na temat bezpartyjności i gospodarczości listy nr. 24. Rzuca on właściwe, a jaskrawe światło na kulisy tego konglomeratu wyborczego. Pod płaszczykiem interesów przemysłu — czysta, bojowa endecja!

Jan Urbach.

Procedura wyborów łódzkich

Głosowanie, obliczanie głosów i rozdział mandatów

Główna komisja wyborcza do rady miejskiej m. Łodzi trzyma się w swem postępowaniu ściśle ram, jakie zostały jej wyznaczone regulaminem wyborczym, opartym na rozporządzeniu ministra spraw wojskowych z dnia 24 maja 1927 r.

W przewidzianym przez tenże regulamin terminie odbyło się przyjmowanie reklamacji wyborców zgłoszenie i reklamacje list kandydackich, zatwierdzenie ich itd.

Wreszcie w określonym przez kalendarzyk wyborczy dniu wczorajszym, nastąpiło oficjalne ogłoszenie za pomocą rozplakatowanych afiszów po mieście, postanowień plenarnych posiedzeń głównej komisji w przedmiocie prawomocności list.

Przed licznym rozlepieniem na murach miasta oficjalnymi komunikatami głównej komisji, zbierali się w ciągu dnia wczorajszego wyborcy, tworząc zwarte grupy czytających.

Komunikaty głównej komisji podają do wiadomości, że zostało ostatecznie zatwierdzonych list 24, wylizując je w kolejnym porządku i ostatecznej numeracji. Pod numerem każdej z list zostali wymienieni wszyscy kandydaci teje listy.

Główna komisja rozlepiła poza tem specjalne obwieszczenia w których została wymieniona szczegółowo procedura głosowania. W procedurze tej podkreślono moment oddania głosu, a więc kartki w zamkniętej kopercie, ostemplowanej pieczęcią głównej komisji, z zaznaczeniem że wyborca może złożyć tylko jedną kartkę, przy czem winna ona zawierać jedynie numer na który się głosuje, wyrażony słowami lub cyframi.

Lokal komisji obwodowej czynny będzie od godz. 9 rano do 9 wieczór bez przerwy, przyczem o 9 punktualnie zostanie zamknięty. Po zamknięciu lokalu komisji obwodowej i przyjęciu głosów znajdujących się jeszcze wewnątrz wyborców, nastąpi niezwłocznie obliczenie głosów. Urna zostaje zapieczętowana i przestana do lokalu głównej komisji, gdzie zestaw-

się wyniki wszystkich obwodów miasta.

Po obliczeniu głosów ważnych nastąpi podział mandatów na zasadzie dzielnika wyborczego.

O wyniku głosowania i podziale mandatów zostanie powiadomiony urzędujący obecnie magistrat, którego obowiązkiem będzie powiadomić wybranych, że zostali radnymi i zwołanie pierwszego posiedzenia plenarnego nowej rady miejskiej, celem dokonania wyboru nowych władz wykonawczych miasta.

O ważności wyborów do łódzkiej rady miejskiej decyduje wojewoda Jaszczolt.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w filharmonji ogólna konferencja wszystkich 199 przewodniczących obwodowych komisji wyborczych na której sędzia Zaborowski zaznajomi ich z czynnościami nale-

żąciami do ich kompetencji w myśl regulaminu, udzieli im szereg praktycznych instrukcji. (x)

10 Robotnik fabryczny, **10** Pracownik umysłowy i Inteligencja radykalna głosują na listę

Bloku Lewicy Socjalistycznej Nr. 10, na listę

Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy Organizacji Radykalno-Socjalistycznej Inteligencji „Wolność”

Głosy oddane na listy unieważnione zwiększają szanse reakcji **10** i ugody. Głosujcie **10** na listę 10. **10**

Robotnicy fabryk łódzkich

opadatkowują się na rzecz powodźian w Małopolsce Wschodniej

Na wczorajszym posiedzeniu delegatów OKZZ postanowiono zwrócić się z wezwaniem do delegatów fabrycznych, by przystąpili do zbierania składek po fabrykach na rzecz powodźian w Małopolsce Wschodniej.

Delegaci powinni zwołać w fabrykach zebrania, które powezmą uchwałę w sensie opadatkowania się na rzecz powodźian.

Składka wynosić będzie 10—20 gr., które ściągane będą przez firmę przy wypłatach tygodniówek.

Otrzymane w ten sposób kwoty wręczane będą delegatowi fabrycznemu, który następnie przekaze je wojewódzkiemu komitetowi pomocy dla powodźian Małopolski Wschodniej.

Wkrótce



z Rudolfem Szyldkrautem.

Dr. Ludwik Falk

powrócił

Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7. Tel. 28-07.

Wiece P. P. S.

Komitety wyborczy Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi urządził w dniu wczorajszym cały szereg lotnych wieców.

Punktualnie o godz. 5 po południu wyjechali samochodami na miasto członkowie zarządu i komitetu wyborczego P. P. S. pp. Grodzicka, Rapalski, Potkański, Hassaniak, Andrzejak.

Samochody kolejno zwiedziły dzielnicze robotnicze, jak Bałuta, Koziny, ul. Brzezińska, Pomorska, aż do Dołów.

Na upatrzonym zgóry miejscu orkiestra partji poczęła grać różne marsze, zwołując tym sposobem mieszkańców dzielnic. W obecności kilku tysięcy osób przedstawiciele P. P. S. otwierali wiec a po kolei zabierało głos kilku mówców na temat niedzielnych wyborów do rady miejskiej, o zadaniach rady wobec sfer robotniczych.

Po referatach przyjmowano jednogłośnie rezolucje głosowania na listę Polskiej Partii Socjalistycznej.

Pod koniec rozdawano zbranym ulotki i odezwy.

Wczoraj P. P. S. urządziła również wiec w następujących fabrykach: Buhlego, Poznańskiego i Leonarda.

Na wiecach przemawiali pp. Rapalski, Andrzejak, Potkański.

W dniu dzisiejszym odbędą się w dalszym ciągu wiece lotne w całym szeregu dzielnic miasta. (d)

Zebranie wyborcze Związku Podoficerów Rezerwy

Okręg Łódzki, Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, wzywa wszystkich członków na Ogólne Zebranie informacyjne, które odbędzie się w dniu 7 października r. b. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 82 (lewa oficyna III-cie wejście parter) o godzinie 19-ej w sprawie:

- 1) Przystosowania wojskowego,
- 2) Wychowania fizycznego,
- 3) Wyborów do Rady Miejskiej.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zamiast felietonu

Hej, wybory. wybory... (Studjum bezkrytyczne)

Miasteczko Barkę, leżące na północ od południowego stoku Karpat, lub na odwrót, nawiedza od czasu do czasu nieszczęście: powódź, recte zalanie miasta falą jakiegoś artykułu, który gdzieś indziej doznał niepowodzenia, grad lub mordobicie jakiejś znaczniejszej malowanej lali, pogrzeb ślub, a jak ostatnio miało miejsce — wybory.

Miasteczko Barka cudownie położone na obłie łopatkę (przez kogo nie powiem) nad rzeczką o podobnej nazwie, choć do rzeczki niepodobnej — otoczone jest zewsząd lasem kominów, cudownie rozplanowane wykopami, nadkopami i podkopami kanalizacyjnymi — rzadko zostaje wyprowadzone z równowagi. Ale tym razem okazała była doprawdy wyjątkowa — no przecież wybory.

Zaczęło się od tego, że bezradna miejscowa twierdziła o sobie, że jest bardzo dużo warta — nielichni mieszkańcy Barki natomiast byli wprost przeciwnego zdania. Postanowiono rzecz tę bezkrytycznie rozstrzygnąć drogą wyborów.

Okazało się, że Barka liczy około 500 mieszkańców, z tego 350 kobiet i dzieci, „ludzi” zatem było tylko 150 i tyleż wystawionych kandydatów na 150 listach wyborczych. Kobiety podniosły naprawdę krzyk, ale zapchano im usta nowymi sukniaciami... w perspektywie.

Odbyło się kilkadziesiąt bankietów przedwyborczych, oglądano kilkanaście fars przedwyborczych w miejscowym kinematografie i... liczba list zwiększyła się o 10 list fikcyjnych.

Zaczął się gorączkowy okres przedwyborczy. Każdy przyrzekał złote pagórki, jeżeli jemu tylko pozwolą wybrać koncesję.

I tak doktor miejscowy obiecał, że będzie leczył wszystkich bezpłatnie, jak nawleździ miasto cholera. Drugi — coś wręcz przeciwnego, że miasto nawleździ cholera... i t. d.

Aptekarz przyrzekał naklejać na syfonach i lekarstwach etykiety obrazkowe, w tem pornograficzne dla starszych.

Nawzajem przyrzekli nie łamać wieści różg uczniom na pewnej części ciała, które okazały się szczególnie teraz, przy wyborach nieocenionym nabytkiem. Wiadoma rzecz... dużo myśleć trzeba.

Jedne z tych partii wymyślały innym od złodziei, uwodzicieli ojczyzny i t. d., i wszyscy mieli rące.

Nadszedł dzień wyborów. Lecz tu nowe nieszczęście. Okazało się, że z wyborów zostały nic, gdyż:

primo: zużyto całkowity zapas papieru do agitacji przedwyborczej;

secundo: nikt z wyborców nie był uprawniony do głosowania;

tertio: idąc do lokalu wyborczego, wszyscy powpadali do dołów kanalizacyjnych i:

z tego powodu skazani zostali na areszt przymusowy za zaśmiecanie miasta.

Stanisław

Nowa akcja włóknarzy
Wzrost drożyzny zmusza robotników do domagania się podwyżki płac

Onegdaj o godz. 7 wiecz. odbyło się w lokalu związku robotników przy myślu włókienniczym „Praca” ogólne zebranie delegatów fabrycznych i poborców w sprawie omówienia możliwości wystąpienia z nową akcją podwyżkową, a co zatem idzie wypowiedzeniem umowy.

Na zebraniu wystąpił jako referent kierownik związku „Praca” Ławnik Kaźmierczak, który w blisko 2-godzinnym referacie wskazał zebranym delegatom i poborcóm na nieproporcjonalność, jaka zachodzi pomiędzy płacami i stawkami dziennymi włóknarzy, a cenami artykułów pierwszej potrzeby. Komisja statystyczna, istniejąca przy magistracie, niezupełnie ściśle określa wahania cen, wykazując prawie zawsze mniejszą, aniżeli jest w istocie, podwyżkę cen artykułów żywnościowych. Ciągłe wzrastająca od maja drożyzna wpłynęła na to, że pobory robotników automatycznie zmniejszyły się, stały się niewystarczające na utrzymanie rodziny. Zdaniem p. Kaźmierczaka podjęcie akcji o podwyżkę płac jest koniecznością chwili.

W dyskusji, jaka się po referacie wyłoniła podzielono opinię kierownika związku, przy czem wskazywano na celowość zebrania danych statystycznych co do wzrostu drożyzny, tak, by mieć pewną zupełnie podstawę i precedens do wypowiedzenia obowiązującej umowy w przemyśle włókienniczym.

Pod koniec 3-godzinnego zebrania delegaci fabryczni postanowili powierzyć zarządowi zw. włóknarzy zebranie wspomnianych wyżej materiałów, oraz zwołanie wieców i zebrania włóknarzy, celem zbadania ich nastrojów odnośnie do kwestji wysunięcia żądań ekonomicznych.

Jak nas poinformował kierownik związku, sytuacja materialna robotnicza jest tego rodzaju, że akcja ekonomiczna spotka się z entuzjastycznym przyjęciem wśród klasy pracującej.

Krwawa rozprawa na Chojnach
Rozszalały pijak porąbał siekierą swych towarzyszy
W stanie beznadziejnym odwieziono ich do szpitala

Dom nr. 25 przy ulicy Lelewela na Chojnach stał się w dniu wczorajszym widowiskiem krwawej awantury.

Zamieszkały w domu tym 28-letni Antoni Chojnacki oraz 35-letni Konstanty Kubiak, zamieszkały przy ulicy Dąbrowskiej nr 3, żyli na stopie wojennej z 33-letnim Wiktorem Wojkiewiczem (Lelewela 30) i 32-letnim Bolesławem Majem, (Piotrkowska 8).

W dniu wczorajszym Wojkiewicz i Maj zjawili się wieczorem pijani w domu, w którym zamieszkiwał Chojnacki, u którego bawił właśnie z wizytą Konstanty Kubiak. Pod jakimś pozorem Woj-

kiewicz, uzbrojony w siekiere, wywabił na kurytarz Chojnackiego i Kubiaka. Po wymianie paru ostrych zdań, Wojkiewicz ze wzniesioną do góry siekiere rzucił się na Chojnackiego i Kubiaka. Bezbronni i przerażeni usiłowali cofnąć się do mieszkania Chojnackiego, lecz odwrót odciął im Maj, który pochwyił ich i przytrzymał. Wówczas na głowy ich posypały się ciosy zadawane siekiere przez rozjuszonego Wojkiewicza. Rąbał naoslep i po chwili z jękiem, zalewając się krwią dwie ofiary jego runęły na ziemię. Wtedy dopiero Wojkiewicz i Maj rzucili się do ucieczki, zostawiając na miejscu

skrawioną siekiere.

Odgłosy tragicznej walki i jęki porąbanych zaalarmowały mieszkańców domu, którzy widząc pławiących się we krwi Kubiaka i Chojnackiego, zawezwali pogotowie kasy chorych. Lekarz stwierdził u Chojnackiego 5 głębokich ciętych ran głowy, u Kubiaka zaś 5 ran ciętych głowy oraz 5 takich samych ran ręki. W stanie bardzo ciężkim obu odwieziono do szpitala małż. Poznańskich. Policja wdrożyła natychmiast posęgi za zbiegłymi zbrodniami, których tegoż wieczora aresztowano i odstawiono do aresztu.

Zuchwałe włamanie przy ul. Nowo-Cegielnianej
Złodzieje dostawili drabinę do okna i okradli doszczętnie mieszkanie

W nocy ze środy na czwartek niewykryci dotychczas sprawcy dokonali niezwykle śmiałego włamania do mieszkania Pinczewskiego, zamieszkałego przy ul. Nowo-Cegielnianej 43.

Najprawdopodobniej zakradli oni się na podwórzu domu jeszcze w środę przed zamknięciem bra-

my i zaczęli dopóki dom cały nie pogrążył się we śnie.

Następnie przystawili drabinę do okna pierwszego piętra do mieszkania Pinczewskiego, djamentem wycięli szybę i w ten sposób dostali się do wnętrza.

Niedostrzeni przez nikogo skradli futro i wiele innych rzeczy na

sumę przeszło 10 tysięcy zł. i tą samą drogą jaką przyszli, — zbiegli.

Następnego rana, kiedy zauważono splądrowane mieszkanie, wezwano natychmiast policję, która natychmiast przystąpiła do energicznego śledztwa.

Dotychczas jeszcze na ślad złodziei nie natrafiono.

Złodzieje łódzcy
na gościnnych występach w Piotrkowie

Policja łódzka od dłuższego już czasu prowadziła śledztwo przeciwko znanemu ze swej działalności na terenie Łodzi włamywaczowi Lebusiowski Mszczkowiczowi, który wespół z Dawidem Tenenbaumem przeniósł się na teren miast prowincjonalnych, gdzie dokonywał „operacje”.

Na podstawie poufnych danych udało się uzyskać szczegółowe informacje co do dalszych „planów” złodziejskiej spółki, która bawiła w Piotrkowie. Komenda policji zakomunikowała wynik swych badań policji w Piotrkowie, która rozpoczęła dalsze energiczne śledztwo. W wyniku tej wspólnej akcji obaj wspólnicy schwytani zostali podczas włamania do jednego ze sklepów tytoniowych. Przeprowadzona rewizja ujawniła przy nich cały arsenał złodziejskich narzędzi.

Światło elektryczne
na ulicach miasta

Onegdaj wieczorem zostało uruchomione oświetlenie elektryczne szeregu ulic, jako I dzielnicy, przewidzianej w uprawieniu rządowym a obejmującej ulice: Andrzeja, Podlesna, Karolewska, Kopernika, To-

warowa, Łąkowa, Lipowa, Żeromskiego, Gdańska i Wólczajska, łącznej długości 5 kilometrów.

Na ulicach tych ustawionych zostało 101 lamp 500 watowych w odległości co 50 metrów, iż punkt świetlny może być w kloszu armatury dowolnie przesuwany po linii pionowej, w górę lub w dół, dzięki czemu regulować można intensywność oświetlenia jezdni i chodników.

Półowa lamp będzie się palić całą noc, druga zaś półowa będzie automatycznie wyłączana o godzinie pół do 1-iej w nocy.

W sobotę wieczorem zostanie uruchomione oświetlenie ulicy Zgiewskiej od Rynku Bałuckiego do granicy miasta na długości 3 i pół kilometrów.

Ludność Łodzi stanowczo skorzystała na walce wyborczej.

Cudzoziemcy, pragnący przyjechać do Polski

Urząd wojewódzki podaje do wiadomości, że w myśl art. 3 i 5 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o cudzoziemcach z dnia 13 sierpnia 1927 roku (D. Ust. Państw. nr. 83 poz. 465) władzą właściwą do udzielania zezwoleń na przyjazd cudzoziemców do Rzeczypospolitej Polski są polskie urzędy konsularne.

Cudzoziemcy chcący przyjechać do Polski winni wnieść podania samy do tych urzędów i tam też otrzymując zawiadomienie o decyzji władzy.

Podania osób zainteresowanych w przyjeździe cudzoziemca, a wnoszone do urzędów krajowych, będą pozostawiane bez załatwienia.

Muzeum rozłargnienia
Co łodzianie zostawili w tramwajach?

Jak informuje nas wydział ruchu K. E. Ł., w miesiącu wrześniu rozłargnieni pasażerowie zostawili w tramwajach następujące przedmioty: 8 portmonetek, 7 parasoli, 3 czapki, 9 paczek, 3 książki szkolne, 1 żarówkę, 9 par rękawiczek, 3 damskie sakiewki, 1 broszkę, 2 laski, 1 garnek elektryczny, 1 ciężarek wagowy, 1 teozkę do rysunków, 1 torbę z pantoflami, 1 palto letnie, 1 kapelus, oraz 2 ruloniki banknotów. Wyżej wymienione przedmioty są do odebrania w wydziale ruchu K. E. Ł. w godzinach biurowych po dokładnym ich określeniu. (r)

Baczność, poborowi!

W dniu dzisiejszym winni stawić się dla rejestracji w lokalu przy ul. Traugutta 10, mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali w obrębie V-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, oraz z obrębn VIII-go kom. pol. na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K.

Jutro winni stawić się dla rejestracji zamieszkali w obrębie V-go kom. pol. o nazwiskach na litery F, G, G, Ch, i z obrębn XIII-go kom. pol. na litery L, Ł, M, N, O, P, R, R. (b)

SZKOŁA GIMNASTYKI TANECZNEJ I TANCA ARTYSTYCZNEGO IRENY PRUSICKIEJ.

W wrześniu r. b. wydział sztuki przy minist. W. R. i O. P. zatwierdził nową szkołę w Łodzi, której kierowniczką jest p. Irena Prusicka, jedyna w Polsce dyplomowana przedstawicielka drezdeńskiego instytutu najznakomitszej europejskiej tancerki Mary Wigman.

Szkoła dzieli się na 2 kursy: ogólny (klasy gimnastyki higienicznej, tanecznej, rytmicznej dla pań i mek i dzieci), 2) zawodowy (kształtujący przyszłe tancerki i nauczycielki). Zajęcia odbywają się ściśle podług programu instytutu Mary Wigman, w którym p. Irena Prusicka przez dłuższy czas była asystentką. W skład programu wchodzi m. in.: Taniec art. zbiorowy i solowy, improwizacja, kompozycja, rytmika perkusyjna, przedmioty teoretyczne i t. d.

Zapisy w sekretariacie, Piotrkowska 57, od 12 — 1 (tel. 14-84) i w „Lutni”, Sienkiewicza 31, od 4 — 6

Odezwa
na zasilenie funduszów kasy inwalidów-strażaków w niedzielę, dnia 9 października 1927 r.

Bogu na chwałę, — ojczyźnie i bliźniemu na pożytek, — oto hasła w imię których łódzka straż ogniowa ochotnicza kontynuuje przez lat 52 swą zbożną pracę na terenie naszego miasta w obronie życia i mienia jego mieszkańców.

Pół wiekowy okres ofiarnej pracy, wytworzył pokaźną ilość starych na zdrowiu strażaków - inwalidów, których utrzymanie spadło na samą instytucję straży, której budżet kurczy się z roku na rok.

Zarząd i komenda straży w trosce o zapewnienie opieki tym rycerzom obowiązku, dziś już zgrzybiałym starcom, zdecydowali w niedzielę, dnia 9 października r. b. zorganizować dzień znaczący na zasilenie kasy inwalidów - strażaków.

ŁODZIANIE!!!

Straż nasza, przez zdobycie w roku bieżącym p. wszej nagrody na ogólnie - państwowym zjeździe straży pożarnych w Poznaniu, dowiodła, jak obowiązkowo swoje względem współobywateli pojmuje i wypełnia. Wy zaś, nabywając gremjalnie znaczek, okazacie swoją dla niej sympatię i pamięć o zasługach weteranach!

Każdy, kto się wstrzymuje od głosu, wzmacnia naszych wrogów!
 Każdy, kto głosuje na unieważnioną listę, powiększa się kapitalizm i reakcji!
 Każdy, kto zwalczyć chce kapitalizm i reakcję, głosuje na listę Nr 1.
 Chcemy wystarczających zarobków dla robotników!
 Chcemy zdrowych mieszkań dla ludu pracującego!
 Walczymy o wolność polityczną i o równouprawnienie!

Głosujcie na listę Nr. 1.
 Komitet Wyborczy
 Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy w Polsce.

TEATR i MUZYKA

Nofalki teatralne

Amerykańskie występy gościnne Ma-xa Reinhardta zostały już we wszystkich szczegółach przygotowane. Zespół wyrusza w drogę w końcu października. Pobyt wraz z podróżą trwać ma trzy miesiące. Wśród 30 osób zespołu znajdujemy następujące nazwiska: Moissi, Hartmann, H. Thimig, A. Korff, Helena Thimig i Dagny Sevaes. Występy przewidziane są jedynie w Nowym Jorku. Wystawione będą: „Sen nocy letniej” Szekspira, „Intryga i miłość” Szyllera, „Jedermann” Hofmannsthal'a i „Peryferja” Langer'a.

Radjostacja wiedeńska „Ravag” oświadczyła, że nie będzie wogóle transmitować utworów Schnitzlera, ani powieściowych ani scenicznych, ponieważ autor ten zaskarżył towarzystwo radjofoniczne o wygórowaną tanię, * *

Z repertuaru moskiewskiego i leninogradzkiego teatru akademickiego skreśliła cenzura opery „Lohengrin”, „Dama Pikowa”, „Romeo i Julia”, oraz kilka operetek, jak „Gejsza”, „Polska krew” etc. Zakaz wystawiania tych utworów motywowany jest tem, że nie odpowiadają one ideologicznym zadaniom teatru sowieckiego. * *

Cenzura filmowa w Oslo (Norwegia) nie pozwoliła na wyświetlenie obrazu, inscenizowanego przez Zelnika według sztuki Hauptmana „Tkacze”. W motywach cenzor podaje, że sztuka ta „głównie czyni karalną”. Większość pras norweskiej protestuje przeciwko temu wyrykowi i domaga się ograniczenia uprawnień cenzury.

Ralph.

TEATR MIEJSKI

Dziś, w piątek oraz w dalszym ciągu w niedzielę uciecha komedia-buffo „Panna Flute” ze Stefanią Jarkowską, nieporównaną odtwórczynią roli tytułowej.

Jutro, w sobotę o godz. 4-ej popołudniu oraz w niedzielę o tej samej godzinie dane będą ostatnie dwa przedstawienia wspaniałego dramatu Calderona - Stowackiego „Książę Niezłomny”.

Jutro, w sobotę wieczorem przepięknie wystawiona baśń chińska Klabunda „Kredowe koło” z K. Lubieńską w roli Hai-Tang.

W próbach komedia w 3 aktach Henne gu'a i Coolusa „Królowa Biaritz”. Premiera w piątek przyszłego tygodnia.

Jednocześnie reż. M. Szpakiewicz rozpoczął próby z Mickiewiczowskich „Dziadów” w układzie Stan. Wyspiańskiego oraz reż. K. Tarkiewicz z ibsenowskiego „Peer Gynta” — w tłumaczeniu J. Kasprówicza.

„TOMCIO PALUCH”

W niedzielę o g. 12 w poł. odbędzie się w teatrze miejskim 1-sze przedstawienie z cyklu widowisk dla najmłodszej dzlaty. Dana będzie nowa bajeczka w 4-ach aktach (5 obrazach) B. Hertza i W. Tarkiewiczówny „Tomcio Paluch” z muzyką i śpiewami Z. Białostockiego i z tańcami w układzie Z. Janczewskiej, w dekoracjach K. Mackiewicz'a.

TEATR POPULARNY

Dziś, w piątek o godz. 8.20 w. ostatnie przedstawienie doskonałej sztuki obyczajowej w 4-ach aktach pod tytuł „Popychadło” z p. Br. Bronowska w roli tytułowej, Biskupską, Dębiczem, Puchalskim, Bolkowskim, Jarszewskim, Galeckim, Tartakowiczem i in.

Ceny miejsc od 50 groszy do 2 zł. 50 groszy. Początek przedstawień o godz. 9.20 wiecz., koniec 10.45 wiecz.

Kasa czynna od 11 do 3 i od 5 do 9-ej wiecz.

Druga kasa w kwiaciarni B-ci Dymkowskich na Placu Kościelnym nr. 4 — czynna od 1 do 7 wieczorem bez przerwy codziennie.

Próby z sensacyjnego dramatu A. d'Erney'a p. t. „Pieczęć milczenia” dobiegają końca i w sobotę nieodwołalnie odbędzie się premiera.

„PIECZEĆ MILCZENIA”

Teatr popularny, przy ul. Ogrodowej w nadchodzącą sobotę wystawia od dłuższego już czasu przygotowywany przez reżyserję dyr. J. Piliarskiego sensacyjny dramat w 5-ciu aktach A. d'Erney'a p. t. „PIECZEĆ MILCZENIA”, który w swoim czasie był grany w Paryżu 400 razy z rzędu. Obsadę dramatu tworzą pierwszorzędne siły dramatyczne teatru z pp. Biskupską, Szafrąnskim, Bolkowskim, Góreckim, Jarszewskim na czele. Dramat otrzymał całkowicie nową oprawę dekoracyjną pędzla art. mał. Wiesława Makojnitka.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

W nadchodzącą sobotę i w niedzielę czeka bywałców teatru w sali Geyera miłe spędzenie czasu w wesołej atmosferze zabawnych sytuacji i kawałów, które krześcić będą p. Bielecki i R. Urbański w krotkowili p. t. „Hiszpańska mucha”. Udział biorą oprócz wyżej wskazanych pp. Zielińska, Openówna, Szczesna, Moranowicz, Grewicz i inni. Kasa czynna od 5 do 7 wiecz., w niedzielę i święta od 11 rano do 1 i od 2 do 9 w.

Ceny miejsc zł. 2,00, 1,50, 1,00, 75 gr. i 50 gr.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Po głębokim namyśle...

„Daily Mail” donosi z Buenos Aires: W 4-pacty turnieju szachowego o mistrzostwo świata, która po 49 posunięciach zakończyła się remis, zaproponowano Capablance uznanie partii za nierozstrzygniętą już o kilka posunięć wcześniej.

Mistrz świata odmówił, wskazując, że posiada drobną przewagę pozycyjną i dlatego chce zaczekać na kilka ruchów Aljechina. Nad decydującym posunięciem, które ustanowiło w powrotem równowagę, zastanawiał się Aljechin przez 45 minut, co stanowi swego rodzaju rekord namysłu...

Prof. Weysenhoff przyznaje słuszność Ł.K.S. w sprawie spornych zawodów z Polonią

W dniu wczorajszym donosiliśmy, że zarząd Ł. K. S. odwołał się do referendum klubów w sprawie krzywdzącej go uchwały głównego zarządu P. L. P. N., mocą której unieważniono uchwałę wydziału gier i dyscypliny, która znów unieważniła zawody pomiędzy Ł. K. S. — Polonią rozegrane w Warszawie z wynikiem 2:1 dla Polonii a to w związku ze zmianą decyzji sędziego Rutkowskiego na tych zawodach. Mianowicie sędzia Rutkowski przyznał najpierw zwyciężę spaloną a w związku z tem rzut wolny w kierunku bramki

Polonii, zaś na interwencję Polonii decyzję swą zmienił i przyznał bramkę dla Polonii, łomacząc to omyłką jaką popełnił przy odgwisdywaniu spalonego. Do błędu swego sędziego Rutkowskiego przyznał się w protokole z zawodów. Sprawę tę rozpatrywać będzie referendum klubów. Tymczasem Ł. K. S. zwrócił się do autora przepisów gry w piłkę nożną prof. Weysenhoffa, który po dokładnym zaznajomieniu się z przebiegiem sprawy orzekł, iż sędzia nie miał prawa przyznać Polonii bramki, natomiast winien był podyktować rzut sporny. Na tej więc podstawie stał również wydział gier i dyscypliny P. L. P. N., lecz uchwała jego została unieważniona, przez większość zarządu głównego.

Wobec powyższego oświadczenia autora przepisów, jest rzeczą pewną, że nastąpi na najbliższym posiedzeniu reasumcja uchwały P. L. P. N. i zawody zostaną powtórzone.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat kolegium sędziów z dn. 6. 10. 1927 r.

1) Obsadzono zawody: O mistrzostwo Ligi II. dn. 9.X. godzina 10. boisko przy ul. Wodnej.

Pogoń — Samson, p. Binke godz. 11.

Szturm — Jedność, p. Wirfel Towarzystwie boisko Burzy, g. 11.

P.T.C. — Burza, p. Rakowski.

2) Uprasza się poniżej wyszczególnionych członków o uskutecznienie zajęć, u p. Meyera, Piotrkowska 190, przyjmuje codziennie od godz. 12 do 2 po poł. p.p. Kc-nopka, Bira, Kowalczyk, Sztencel Kałuszyner i Jastrzębski.

Podaje się do wiadomości członkom, iż w dn. 28 b. m. odbędzie się Nadz. Walne Zgromadzenie O.K.S. w I terminie o godzinie 18, a drugim terminie o godzinie 19, w lokalu O.K.S. z następującym porządkiem dziennym:

- Otwarcie Nadzw. Wal. Zgr.
- Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgrupowania.
- Sprawozdanie zarządu, skarbnika i komisji rewizyjnej.
- Udzielenie absolutorjum zarządowi i skarbnikowi.
- Rozwiązanie łódzkiego kolegium sędziów.
- Uchwalenie nowego ramowego regulaminu OKS.
- Wybór władz.
- Wnioski zarządu i członków i) Wolne głosy.

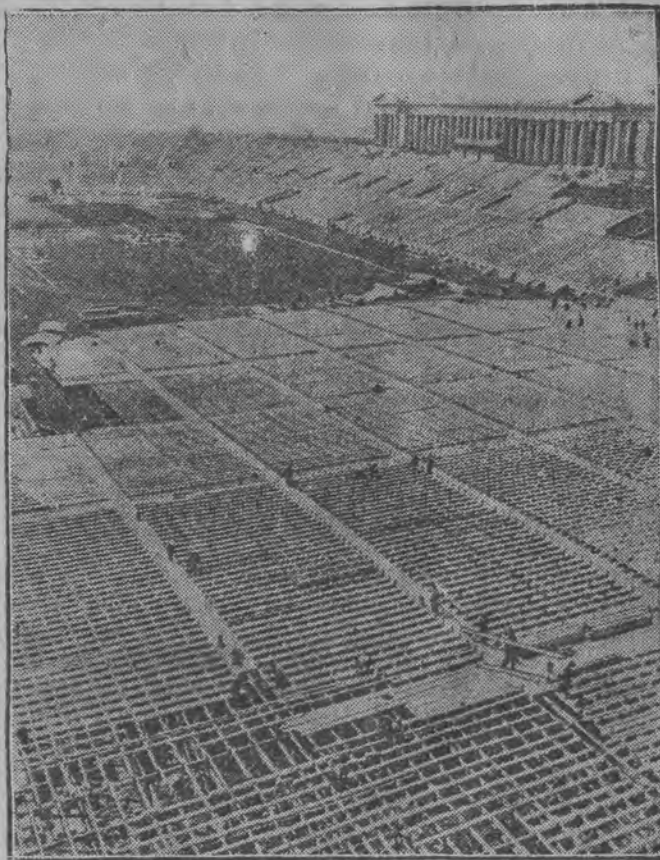
Wnioski należy nadsyłać do sekretariatu OKS. najpóźniej na 7 dni przed Wal. Zgrom.

4) Wzywa się na następne posiedzenie zarządu p.p. Galera, Kałuszynera i Busiakiewicza.

5) Linjowi na zawody Ł.K.S. — Ruch, p.p. Cwillich i Schönborn

Lekarz-dentysta
Tadeusz Babad
Nawrot 1a. Tel. 25-22.

Stadion na 170.000 widzów,



który po raz pierwszy zapelniał się do ostatniego miejsca podczas walki boksejskiej Dempsey'a z Tunney'em.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Najpopularniejszy głośnik „RADIOROX”

wyrób **P. T. R.**
Cena 135 zł.

WARSZAWA, (1111) —

16.40—17.05. Odczyt p. t. „Najnowsze kierunki radjoodbiornictwa — wygl. dr. M. Henzel.

17.45. Koncert w wykonaniu orkiestry restauracji „Boquet”.

19.30—19.55. Odczyt p. t. „Parę słów o żeglarskiej” — wygl. p. Eugenjusz Różański.

20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej.

KRAKÓW, (422 mtr.) —

12.00. Koncert płyt gramofonowych.

17.10—17.40. Program dla dzieci.

19.10—19.30. Odczyt p. t. „Bitwa nad Marną” — wygl. dr. K. Kumaniecki, prof. U. J.

Poznań, (270,3) —

12.30—14.00. Koncert orkiestry wojskowej.

16.00—17.00. Koncert popołudniowy. Udział biorą: art. opery Janina Wojciechowska (sopran), Ignacy Wiśniewski (tenor), St. Dolński (wiolonczela), Ko-

walik (akompaniament).

17.45—19.00. Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolska”.

19.10—19.35. Odczyt p. t. „O śledmiu wdowich i pięciu pannach” z cyklu „Historie poznańskie” — wygl. red. Cz. Kędziński.

London (361,4) i Daventry (1604) —

21.00. Koncert (Bach: Boccata F-dur, Koncert brandenburski nr. 3 G-dur, Arie z kantat nr. 21 i 51, Sulta nr. 6; Beethoven: Symfonia nr. 9 D-moll).

Paryż (1750) —

21.30. Opera Rossiniego „Cyryluk Sewilski”.

Rzym (450)

20.40. Fragmenty z „Czardaszki” Kalmana.

Moskwa (1450) i Leningrad 223,9 i 100)

19.00. Produkcje artystyczne i koncert (Muzyka mniejszości narodowych).

Wrocław (322,6) —

20.00. Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe: Mendelssohna Es-dur op. 12, Czerepnina op. 36 i Mozarta D-dur op. 21).

Frankfurt (428,9) —

20.00. Koncert (Suita D-moll Bacha, Koncerty skrzypcowe G-dur Mozarta i Hindemitha w wykonaniu Almy Moodie, „Till Eulenspiegel” Straussa).

Langenberg (468,8) —

20.15. Koncert chóru kozaków kubańskich.

Na łódzkich ekranach

„Luna”, „Dusze dziecięce oskarżają was”

Ostatnia premiera w „Lunie” posiada wszystkie cechy dobrej roboty reżyserskiej, zapewniające powodzenie. Artyści grają bez najmniejszego zartutu, końcowy akord wywołuje pożądane napięcie. Film zasługuje na bardzo szczegółową ocenę, poziom jego przewyższa bowiem znacznie średnią miarę produkcji filmowej.

Jeśli istnieją jeszcze ludzie, niepodlegający urokowi srebrnego ekranu, to jedynym ich rzeczowym argumentem jest fakt, że nieliczne tylko filmy dostarczają się do kultury umysłu człowieka współczesnego. Otóż do tych nielicznych należy zaliczyć film p. t. „Dusze dziecięce oskarżają was”, wyświetlany obecnie na ekranie „Luny”.

Film posiada charakter propagandowy, chodzi bowiem o zwrócenie uwagi ogółu na niebezpieczeństwo, jakie grozi młodym ko-

bietom, pragnącym nie dopuścić do rozwoju owocu miłości i poddającym się różnym niedozwolonym operacjom.

Obraz, na którego wspaniałą całość obok tematu, gry, reżyserji, składa się jeszcze doskonała ilustracja muzyczna, — zasługuje na obejrzenie.

„Czary”

We Wiedniu obraz „Ojcowie i dzieci” cieszył się tak wielkim powodzeniem, że niepodobniestwem było, nawet po 3-miesięcznym demonstrowaniu, zdjąć go z ekranu. Tak, jak i w Berlinie, publiczność oglądała go po dwa a nawet trzy razy; w mieście głównym tematem w owym czasie był tylko film „Ojcowie i dzieci” a prasa poświęcała mu, a szcze gólnie Rudolfowi Schildkrautowi wstępne artykuły. Niezwykle pochlebnie wyrażano się również o innych odtwórcach i o genialnym reżyserze filmu Edwardzie Słoman.

Film ten już w niedługim czasie będzie wyświetlany w kino-teatrze „Czary”.

W SALACH
GRAND-KINA
Piotrkowska 72.
TEATR REWJI
MIRAZ

Z udziałem nowozaangażowanego zespołu.

Wystawiona zostanie od dnia 1 października rewja pióra Edwarda Reja p. t.

„DLA DOROSŁYCH”

W programie: „Apasz”—bomba śmiechu w 1 odsł. „W areszcie”—skecz w 1 odsł. Numera solowe: Starusz-Kiewicz—znakomity humorysta w swoim oryginalnym repertuarze. Zamorska—świetna pieśniarka i subretka. ? Messalina? L. Pragerówna—piosenki i pieśni. Trio Szymańskich—tańce salonowo-ekscentryczne. Duet Melerwil—kreacje taneczne. Edward Rej—kawały „szmoncesy”.

Kierownik art.-lit.: Edward Rej.

Kierownik art.-lit.: Edward Rej.

Kraj najmniejszego obciążenia podatkowego Jaka jest sytuacja gospodarcza Belgii? (Korespondencja własna „Głosu Polskiego“)

Bruksela, w październiku.
Zdolność produkcyjna Belgii pozostaje w ścisłym związku z niskim kosztem utrzymania, który już w czasach przedwojennych był potężnym atutem w ręku przemysłowców belgijskich. Dziś sytuacja jest taka, że droższyna doprowadziła do ruiny życia gospodarczego, gdyż śmiało rzec można, że dzięki taniości jedynie może utrzymać się na rynkach światowych siła ekspansyjna Belgii.

Wiadomą jest rzeczą, że mimo wzrostu indeksu cen, obliczanych w nowej walucie, życie w Belgii jest bardzo niedrogi. Coprawda, utrzymują nawet uczeni ekonomiści, że obecna wyjątkowa sytuacja, która przed wojną nie dorównywała cenom w Holandji, czy w Anglii. Dlaczego? Trudno wyjaśnić przyczyny tak skomplikowanego zjawiska gospodarczego, nie przystępując do gruntownej analizy. Ograniczając się na jednym tylko czynniku, podkreślił wpływ, jaki wywiera na ogólny poziom cen rynku wewnętrznego obciążenie podatkowe.

Jaka jest pod tym względem sytuacja Belgii?

Prof. Baudhuin oblicza, że stosunek podatków do ogólnej sumy dochodu narodowego w Belgii wynosił w r. 1913 — 7 proc. Obecnie stosunek ten wynosi 15,25 proc., czyli przeszło dwa razy więcej.

We Francji, przed wojną, obciążenie podatkowe równało się 13,5 proc. dochodu narodowego. W r. 1926 stosunek ten wynosił 30,5 pr. W Anglii podatki ogólne i lokalne równały się, przed wojną, 10 pr. ogólnej sumy dochodu, sięgającej 2.300 milionów funtów szterlingów. (Obecny dochód narodowy w Anglii wynosi mniej więcej tyle, ile w r. 1924, t. j. 4.164 milionów funtów, — ponieważ spadek cen i strejki roku ubiegłego kosztowały Anglię prawie całą różnicę normalnego wzrostu bogactwa narodowego, od r. 1924 do chwili obecnej). Obliczając tedy i amortyzację długów publicznych, obciążenie podatkowe w Anglii wynosiłoby 19 pr. w r. 1927.

Z powyższego wynika, że stosunek podatków do dochodów zwiększył się we Francji i w Belgii w dwójnasób, a nawet więcej od roku 1913 do r. 1927. W Anglii zaś stosunek ten zwiększył się po wojnie o 90 proc. Ale bo też Anglia nie odczuła tak boleśnie wojny, jak sprzymierzeńcy jej na kontynencie.

Widzimy jednak, że obciążenie podatkowe w Belgii jest względnie najmniejsze w stosunku do sumy dochodu narodowego, idąc w parze z innymi czynnikami taniości, jak np. niska taryfa kolejowa.

Aliści, z punktu widzenia ogólnego handlowego, sytuacja Belgii pozostawia wiele do życzenia.

Przemysł węglowy stoi wobec konieczności zwolnienia tempa eksploatacji kopalnianej, gdyż w porze roku, gdy popyt jest zazwyczaj bardzo znaczny, stocki zwiększają w zastraszający sposób.

Przemysł metalurgiczny toczy ciężką walkę z konkurencją niemiecką i angielską. Niemcy bowiem mają przewagę długości dnia pracy. Anglicy zaś zdecydowali właśnie, że przemysłowcy angielscy, którzy się zobowiązali do zakupu jedynie stali wyrobu krajowego, otrzymają rabat; wobec czego przemysł belgijski napotyka na nowe trudności na rynku angielskim. Ze strony konkurencji niemieckiej znakomitem rozwiązaniem kwestji dla przemysłu belgijskiego byłoby przyjęcie przez przemysłowców niemieckich, od 1-go stycznia począwszy, 8-godzinnego

dnia pracy, wysuwanego przez robotników. Ale bardziej prawdopodobnym jest, że robotnicy zgodzą się na kompromis.

Przemysł węglowy, żyjący od kilku lat z cudzej krzywdy i ze strejków angielskich, wystąpił teraz do rządu o przyznanie mu monopolu przy zaopatrywaniu w węgiel kolei państwowych, celem zapewnienia sobie rynku zbytu. Idzie się więc już drogą protekcjonizmu wewnętrznego, którego skutki są nieobliczalne. Ale przemysł metalurgiczny nie ma nawet i takiej gratki. Rynek wewnętrzny nie pochłania i jednej trzeciej części produkcji krajowej. Zagranica zaś przeciwstawia naogół eksportowi przemysłu metalurgicznego nieprzewyżnione barjery celne.

Jeżeli Belgia, z punktu widzenia przemysłowego, nie znajduje się oczywiście w tak ciężkiej sytuacji, jak Anglia, to niewątpliwie jednak eksport belgijski pozostał daleko w tyle, w stosunku do nieuproszczonych przez wojnę państw, jak Dania, Szwecja, Norwegia i t. d. Złożyły się na ten stan rzeczy przede wszystkim straty wojenne i trudności finansowe, spowodowane inflacją i dewaluacją franka belgijskiego.

Przyjmując, że siła kupna dolara w stosunku do r. 1913, zmniejszyła się o 30 proc., zwiększenie się wywozu, zaobserwowane w większości krajów europejskich, nie odbiega od normy. Wiele państw jednak zwiększyło absolutnie swą siłę handlową; niektóre utrzymały się na poziomie przedwojennym. Rosja, Niemcy i Belgia jednakowoż pozostały w tyle.

W porównaniu do wwozu i wywozu przedwojennego, t. j. za r. 1913 (koefficient 100) wwóz i wvóz państw europejskich, najle-

piej sytuowanych pod tym względem, przedstawia się następująco: Dania — wvóz 185, wvóz 214; Szwecja — 187 i 184; Norwegia — 163 i 156; Finlandja — 146 i 180; Hiszpanja — 165 i 149; Włochy — 141 i 143; Francja — 116 i 142; Szwajcaria — 130 i 133.

Dla Rosji, Belgii i Niemiec, najbardziej upośledzonych w stosunku do eksportu i importu przedwojennego, wskaźniki są następujące: Niemcy — 92 i 96; Belgia — 80 i 90; Rosja — 44 i 43.

Poza Europą, promorcje są niekiedy zadziwiające. W r. 1926 np.: Stany Zjednoczone — wvóz 250 wvóz 192; Kanada — 163 i 296; Australia — 197 i 170; Japonja — 305 i 305; Chiny — 109 i 206; Marokko — 157 i 288.

Z tych kilka danych statystycznych wynika, że wyżej wymienione państwa bardziej zwiększyły na ogół eksport, niż import, i skonsolidowały swe stanowisko handlowe z czasów przedwojennych. Belgia, mimo, iż daleko odbiega od poziomu wwozu i wywozu przedwojennego, wykazuje jednak, zwłaszcza w r. 1926, znaczną różnicę na korzyść eksportu. Zachodzi jednak pytanie czy wyżej przytoczone wskaźniki, 80 dla wwozu i 90 dla wywozu, nie są zjawiskiem odosobnionem, gdyż ogółem biorąc, wvóz jest znacznie większy od wywozu w Belgii. Sytuacja Francji, mimo ogromnych strat wojennych, jest o wiele korzystniejsza. Wvóz: 142, a więc większy, niż w r. 1913; wvóz: 116, czyli mniejszy niż w r. 1913.

Belgia musi więc zdobyć się na wielki wysiłek, by zająć swe dawne przedwojenne stanowisko gospodarcze w Europie.

Dr. H. Zalszupin.

Tendencja zniżkowa wskutek zniesienia ograniczeń importowych

Jak już donieśliśmy — uzyskali przedstawiciele kupiectwa lódzkiego w centralnej komisji przywozowej szereg ulg w dotychczasowej polityce importowej rządu. Już obecnie w związku z nowymi zarządzeniami min. przem. i handlu komisja przywozowa rozpoczęła wydawanie na IV kwartał r. b. bez wszelkich ograniczeń zezwoleń na sprowadzanie tłuszczów zwierzę-

cych jadalnych, jak smalec amerykański i holenderski oraz herbatę. Zniesienie tych ograniczeń przywozowych spowoduje dla Łodzi zwłaszcza poważne skutki na rynku artykułów pierwszej potrzeby, gdyż już obecnie ujawnia się na tłuszczach tendencja zniżkowa, wywołana wiadomościami o mającym nastąpić niebawem wzmożonym przywozie tych artykułów. (E)

Świat handlu, przemysłu i finansów

Anglicy eksploatują kopalnie Jugostawji

Od chwili, kiedy uregulowana została sprawa długów wojennych Jugostawji wobec Anglii, obserwować można w kręgach kapitalistów angielskich wzmoczone zainteresowanie bogactwami naturalnymi królestwa S. H. S. Pierwsza większa transakcja między Jugostawją a kapitałem angielskim podpisana została przed niedawnym czasem. Mianowicie syn znanego jugostawiańskiego męża stanu Rade Pasicz sprzedał pewnemu angielskiemu konsorcjum finansowemu swą koncesję na eksploatację pokładów rudy manganowej i chromowej w Serbji południowej. Anglicy przystąpili niezwłocznie do prac kopalnianych i wywieźli już nawet zagranicę pierwszy transport rudy jugostawiańskiej. Anglicy koncesjonariusze zamierzają wybudować potężny magazyn w Grużu, gdzie skoncentrowano by zapasy rudy przed ich eksportem do Anglii. W kręgach gospodarczych sądzi się, iż konsorcjum angielskie eksploatować będzie w Jugostawji około 50 tys. wagonów rudy rocznie.

Obuwie angielskie dla Rumunji

Czasopismo fachowe „Consum” donosi, że angielscy fabrykanci obuwia zamierzają zorganizować systematyczny eksport swych wyrobów do Rumunji. W tych dniach przybył do Bukaresztu dyrektor angielskiego koncernu obuwniczego, Hamilton, by na miejscu zapoznać się z potrzebami rynku rumuńskiego. Na razie założone zostaną składy obuwia angielskiego w Bukareszcie, Sibinie, Oradea, Braszowie.

Pożyczka angielska dla miast rumuńskich

Wielki amerykański syndykat bankowy, na czele którego stoi znany bank nowojorski Dillon, Read et Comp., złożył 16 miastom rumuńskim ofertę na udzielenie im pożyczki w wysokości 18.000.000 dolarów przy stopie procentowej 7 i pół. Pożyczka splanana by była w ciągu 25 lat. Jak słychać, miasta rumuńskie zamierzają z oferty powyższej skorzystać.

Likwidacja banku budapeszteńskiego

W najbliższych dniach odbędzie się w Budapeszcie nadzwyczajne walne zebranie akcjonariuszy banku Lloyd, na którym mianowana zostanie likwidatorzy instytucji tej. Główny akcjonariusz banku Lloyd, znany przemysłowiec czechosłowacki, Ignacy Herzog, domaga się, by likwidacja banku przeprowadzona została w czasie jaknajkrótszym.

Wydobywanie ropy w Turcji

W Turcji powstać ma w najbliższym czasie nowe wiekie towarzystwo naftowe celem eksploatacji bogatych pól naftowych w okolicach Murefte, Wanu, Bitlisu, Erzerumu i t. d. Kapitał zakładowy nowego przedsiębiorstwa wynosić będzie 1 milion funtów tureckich.

Aukcje wełny

LONDYN, 29 u. m. zakończona została 9-ta seria tegorocznych aukcji. Podaż wynosiła ca. 144.000 bel, przyczem wszystko zostało sprzedane wśród ożywionego nastroju. Głównie zakupywała Anglia, dość duzo Niemcy i Francja.

Merino oraz cienkie i grube Crossbreds miały tendencję mocną aż do końca aukcji, a średnie Crossbreds zakończyły aukcję ze zwykłą o 5-7 i pół proc.

Następna seria aukcji londyńskich odbędzie się 22 listopada.

BRISBANE. Zeszłotygodniowa aukcja wełny miała przebieg bardzo ożywiony. Udział powszechny i ożywiony, przyczem głównie zakupywała Francja i Japonja. Ceny kształtują się mocno.

MELBOURNE. Wybór, szczególnie gatunków, poszukiwanych na kontynencie, był dobry. Zainteresowanie duze. Ożywiony popyt na Crossbreds. Głównie zakupywała Francja i Japonja. Ceny zamknięcia mocne.

W bieżącym tygodniu odbędą się aukcje w Sydney i Melbourne.

Trudności płatnicze banków greckich

Obok 10-12 wielkich banków istnieje w Grecji około 30 mniejszych domów bankowych, które założone zostały w latach 1921-24 ze względów wybitnie spekulacyjnych. Na skutek przeprowadzonej w roku 1926 stabilizacji waluty greckiej, większość drobnych tych banków znalazła się w trudnościach płatniczych. Do wstrzymania wyplatu nie doszło jednak dzięki poparciu greckiego Banku Narodowego. Ponieważ jednak na stałe poparcie ze strony rządu instytucje te liczyć nie mogą, przeto zmuszone są one bądź to dobrowolnie przeprowadzić swą likwidację, bądź też połączyć się z innymi bankami.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA	
Dolar	8,91
CZEKI:	
Holandja	358,70
Londyn	43,53 i pół
Nowy Jork	8,93
Paryż	53,14
Praga	26,50,
Szwajcaria	172,46
Wiedeń	126,21
Włochy	49,35

AKCJE.

Bank Dyskontowy	133
Bank Zarobkowy	91—92
Bank Zarobkowy	91—92
Michałów	0 68
Zazy	0,41—0,42
Nobel	49,50
Fitzner	6 25
Modrzejów	9,40—9,50—9,45
Pocisk	2,90
Starachowice	72,50—72,75—72,60
Synd. Rolniczy	11
Zyrardów	19—19,25
Elektr. w Dabrowie	82
Cukier	5 35
Weziół	107,50—108
Cegielski	46—48—47
Lilpop	34,75—35
Parowozy	53,50
Rudzi	59,75
Ursus	16,75—16,50
Zawiercie	38,50

Notowania 70100.

W dniu 6 października 1927 r.

Za 100 złotych:	
Londyn	43,60
Zurych	58,00
Berlin wpl.	46,775—47,175
na Warszawę	46,75—47,95
na Poznań	46,775—46,975
Gdańsk wpl.	57,60—57,74
na Warszawę	57,53—57,67
Wiedeń czeki	79,02—79,50
Praga	57,70

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 6 października 1927 r.
Na dzis ejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polsk.	57,69—57,74
Warszawę	57,65—57,67
Londyn	25,08 5/4

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 6 października—(Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	4,86 27 32
Holandja	12,15 15 16
Francja	124,02
Belgia	34,95 1/4
Włochy	89 95
Niemcy	20,41 1/8
Szwajcaria	25,24 7/5
Warszawa	43,50
Wiedeń	34 51

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 6 października (Pat) Notowanie końcowe

Londyn	124,03
N. Jork	25,47 1/3
Włochy	139,25
Szwajcaria	491,—
Niemcy	107,50
Rumunja	15,85

PAPIERY P. ENSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka	61,50—61,75
Dolarowa	85,50
10 proc. kolejowa	102,50
5 proc. konwersyjna	62
5 proc. konwersyjna kolejowa	58,50
8 pr. listy B. Gosp. Kraj. i Rol.	92

LEKARZ-DENTYSTA
TEPLICKI
powrócił.

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 4 października do poniedziałku wł.

Najnowsze Arcydzieło Ekranów
pod tytułem:
ZA GENĘ DUSZY i ciała

Dramat w 10-ciu wielkich aktach.
Współczesna sztuka filmowa o wspanialej wystawie i niezrównanej grze.

W rolach głównych, — przesłiczna i czarująca
Vesta Syva, Juliette Copton
Wyndham Standing i Walter Butler.

ANONSI! Następnny program:
„Zemsta za zdracę”

Początek w dni powszednie o godz. 5,30, 7,30 ostatni o 9,30.
W soboty, niedziele i święta o g. 3-ej po południu

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Publiczność, iż w **SOBOTĘ** dnia 8 b. m. **ZOSTAJE OTWARTY**

SKŁAD WEDLIN

pry ulicy **Piotrkowskiej 93, tel. 64-85**
który jest urządzony na wzór zagraniczny podług najnowszych wymagań higieny.

SKLEPY znajdują się: **Piotrkowska 93, tel. 64-85, Plac Kościelny 4. CENTRALA** znajduje się: **Brzezińska 36, tel. 34-15.**
Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności kreślę się
Z poważaniem **JAN RUSZCZAK.**

31

Kupecy, przemysłowcy, kupcy drobni, kupcy z hal, handlarze i t. d.

Wszyscy bez wyjątku kupcy winni dnia 9 października oddać swe głosy na Żydowski Blok Gospodarczy Nr. 31.

Czołowi Kandydaci:

- 1) **Jakób Eisner**, wice prezes Centralnego Stowarzyszenia Kupców, Piotrkowska 10
- 2) **Gerszon Wolman**, wice prezes Stowarzyszenia Drobnych Kupców, Ogrodowa 10
- 3) **Sz. Zajdler**, członek zarządu Kupców Kolonialnych, Cegielniana 15
- 4) **K. Lejbowicz**, członek zarządu Kupców handlujących owocami, Zgierska 28
- 5) **W. Ulinow**, prezes zarządu Kupców Kolonialnych, Cegielniana 15 i inni.

Jedyna lista która broni interesów kupców!
ŻYDOWSKI BLOK GOSPODARCZY.

Zawiadomienie.

Kurator upadłości Józefa Fuksa, Łódź, ul. Nowomiejska Nr. 20, zawiadamia, że Sędzia Komisarz upadłości teje wzywa wierzycieli upadłości, aby w dniu 8 października 1927 roku o godzinie 11-ej rano stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, w kancelarii Wydziału Handlowego, w celu wyboru w trybie art. 476-480 K. H. kandydatów na syndyków tymczasowych i wysłuchania sprawozdania kuratora.

Sędzia-Komisarz (—) **Stanisław Hamburg**

Za zgodność

(—) **Aleksander Chądzyński**
Adwokat.

7655-1

Komplet
wychowania przedszkolnego
oraz początkowego nauczania
Stilllerówna, Południowa 39.
Zapisy przyjmuje od 4-6 pp.

Anna Abramowicz-Lewy
LeKarcz-Dentysta
powróciła. 7648-2

Mieszkania dla oficerów garnizonu Łódzkiego w Łodzi.

Komisariat Rządu na m. Łódź poszukuje w drodze dobrowolnego najmu większej ilości mieszkań od jednego do 5 pokoi wraz z kuchnią (Ustawa o ochronie lokatorów niema zastosowania).

Oferty z podaniem rocznego czynszu komornianego należy składać w pokoju Nr. 4 (ul. Kilińskiego 152) w terminie dni 7 w godz. 8-15. 7661-1

Komisarz Rządu na m. Łódź
(—) **Iżycki.**

Lombard Licytacja

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości — Oddział w Łodzi, ul. Zachodnia 31

zawiadamia, że 18, 19, 20, 21 Października 1927 sprzedawane będą przez licytację zastawy nieprolongowane w swoim czasie. Procenty należy wpłacać przed dn. 14 Października 1927, gdyż po tym terminie zastawcy dopłaca kosztu probierni państwowej za cechowanie prób. Wykaz Nr. Nr. zastawów podlegających sprzedaży ogłoszony będzie w „Kurjerze Łódzkim” i wywieszony w biurze, ul. Zachodnia 31. 7662-1

Do wynajęcia

duża sala parterowa przeszło 200 metrów kw. powierzchni i obszerne sutereny. 7560-3

Wiadomość ul. Narutowicza 12, w biurze „Watt”.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO
konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4-6 po pol. 175-16

STUDENT
udziela korepetycji w zakresie ośmiu klas. Gdańska 46-12. 7645-5

DONIESIENIA ROZM.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 7407-18

SZUKAM
przyjaciółki cichej, samotnej. „Głos Polski” „Poranek” 7650-1

KUPNO I SPRZEDAŻ

BUDKA
do sprzedania. Wiadomość: Anny 25. 7646-1

MEBLE
solidne i tanie poleca Stolarska Orla 25. 6568-20

SPRZEDAM
sklep spożywczy z pokojem i kuchnią Kilińskiego 65. 7619-3

DUŻY WYBÓR
resztek. Wiadomość: Gdańska 17, m. 4, prawy dzwonek. 7660-10

LOKALE I MIESZKANIA

DWA POKOJE
przy ul. Piotrkowskiej № 26, II p. front, mieszkanie l. 7 do oddania na biuro lub skład. 7652-3

POSZUKUJĘ

pokoju z umeblowaniem dla kawalera. Oferty: Piotrkowska róg Andrzeja apteka W-go Bartoszewskiego pod „A. P.” 7651-1

POKOJU

umeblowanego z niekrepującym wejściem poszukuje 2-u panów. Może być z utrzymaniem. Oferty „Professor” do „Głosu Polskiego” 7657-1

POKÓJ FRONTOWY

duży dwuokienny oddam przyzwoitej osobie od zaraz. Pytać się dozorcy ul. Nowo-Targowa 20. —2

:: GIEŁDA PRACY ::

CHŁOPCA

z słusarni lub kuźni silnego przyjmę zaraz. Główna 51. „Kozminek” 7647-1

CHŁOPIEC

potrzebny do terminu. Orla 25. Stolarska. 7649-2

ZAGUB. DOKUMENTY

ZAGINEŁA

książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. w Łodzi na imię Tomasz Nowaka, zamieszkałego we wsi Wola-Łaskowa gm. Dąbrowa-Rusiecka d. Łaski. 7656-3

ZAGUBIONO

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łódź na imię Rudolfa Rippricha. Łaskawy znalazca proszony jest o oddanie do adm. „Głosu Polskiego”. 7570-3

ZGUBIONO

książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Łódź—Powiat na nazwisko Lewy Bolesław, zam. we wsi Antoniewskawa gm. Nowosolna. 7625-5

Doktor P. KLINGER
Piotrkowska 51
II p. front.
Choroby weneryczne skórne i włosów
Przyjmuje od 9-12 i 4-8
Dla Pań od 4-6

Dr. E. Sonnenberg
Choroby skórne i weneryczne
Zielona 8.
Przyjmuje 12,30 do 1,30 od 4-6,30

26 Cała demokracja żydowska **26**
rzemieślnicy, kupcy i inteligencja pracująca głosują wyłącznie na listę
Żyd. Bloku demokratycznego
26

kandydaci której walczyć będą: o obronę interesów żydowskich, o najżywniejsze interesy ekonomiczno-gospodarcze mieszczaństwa żydowskiego, o współmierne obciążenie podatkami wszystkich sfer społeczeństwa, o zdrową gospodarkę miejską.

Kandydatami czołowymi są:
Adw. Józef Wajeman
Dr. Jerzy Herszfeld

26 **26**

DENT.

B. ABOWA

wznowiła przyjęcia

Piotrkowska 85, m. 5, front.

Do akt. № 1427-1927 r.
Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dn. 14 października 1927 r., od 10 r. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „B. cia Fajwlowicz” i składających się z 10 sztuk sztućczego jedwabiu, oszacowanych na sumę zł. 750.— Łódź, d. 4.X. 27 r.
Komornik: Jan Rzymowski

Do akt. № 1250-1927 r.
Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dn. 17 października 1927 r., od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 51 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Nachmana Rozenbluma i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 450.— Łódź, d. 5.X. 27 r.
Komornik: Jan Rzymowski

Ogłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy 1 strona i wtekście 40 groszy, strona 5 szpalt — Nekrologi 30 gr. str. 3 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 3 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś f. irm zagranicznych o 100 procent drożej